

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu, z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 15 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pałac Hausmannów 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłat.
Telefon Redakcji Nr. 83.

Pracownicy

zamiejscowa: rocznie 32 K, półrocznie 18 K, miesięcznie 2 K 70 h, półrocznie 12 K, miesięcznie 2 K. W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 20 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują całorocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 1 K 60 h, drugi 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz pełny lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaaryczna i literowa po 30 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary pełnowartościowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego w Lwowie Pałac Hausmannów 1. 9. W Paryżu wydawnictwo Agencja: O. Adna (V. de Baczowski) 38 Rue de Varsoie.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi piechoty Arcyksięciu Rainerowi i Jego Ces. i Król. Wysokości generał-majorowi Arcyksięciu Piotrowi Ferdynandowi, przyjąć i nosić nadane im wielkie wstęgi królewsko-bułgarskiego orderu Cyryla i Metodego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem Odręcznym z dnia 31 maja b. r. nadać najmiłościwiej członkowi Izby panów Rady państwa, właścicielowi wielkiej posiadłości, Augustowi Goray-skiemu, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wicekonsulowi Janowi z Michałowa Michałowskiemu, porucznikowi w pułku ułanów im. generała kawalerii Rudolfa Brudermanna nr. 1, Władysławowi Janotta z Bzowa Bzowskiemu i praktykantowi konceptowemu Namiestnictwa w Namiestnictwie w Galicji, podporucznikowi w rezerwie pułku ułanów im. Cesarza Franciszka Józefa nr. 4, Agenorowi z Gołuchowa hr. Gołuchowskiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 maja b. r. nadać najmiłościwiej generalnemu konsulowi pierwszej klasy, dyrektorowi Akademii konsularnej, Antoniemu Winte-

rowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, pełniącemu służbę przy generalnym konsulacie w Janinie wicekonsulowi Juliuszowi Meichsenau-Meichsnerowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a sekretarzowi kancelarii konsularnej, Antoniemu Borowetzwowi w Braile, złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 24 maja b. r. na podstawie wianopoddańczego wniosku Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, najmiłościwiej zamianować generalnych konsułów pierwszej klasy: Franciszka Pitera i Teodora Ippe-na generalnymi konsułami pierwszej klasy czwartej klasy rangi, a nadto ostatniemu najmiłościwiej nadać tytuł i charakter szefa sekcyjnego.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem Odręcznym z dnia 30 maja b. r. zamianować ceremoniarusza Dworskiego i starszego kapelana Dworu, profesora dr. Ernesta Seydla, proboszczem Dworskim i Zamkowym jakoteż starszym przełożonym wyższego Instytutu kształcenia kapłanów świeckich pod wezwaniem St. Augustyna.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 31 maja b. r. zamianować najmiłościwiej referentów spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, starostów: dr. Antoniego Zolla i Bronisława Czernego, radcami Namiestnictwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 21

maja b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi sądu obwodowego w Bihacu, Maryanowi Turzańskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 maja b. r. zamianować najmiłościwiej starszego bibliotekarza Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, prywatnego docenta dr. Bolesława Mańkowskiego, dyrektorem Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 3 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej urzędnikowi domu hadlowego „Szarski i Syn” w Krakowie, Józefowi Brahmerowi, w uznaniu jego przeszło 40-letniej wiernej i skutecznej działalności zawodowej w tem samym przedsiębiorstwie, złoty krzyż zasługi.

L. Nam. IX. a 436/4.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizja trasy, komisja stacyjna, polityczna komisja obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową z powodu projektowanych 4 linii kolei elektrycznej w Przemyslu, wyznaczona na 18 czerwca 1912 i dnie następne, odbędzie się dopiero 3 lipca 1912 i w dniach następnych.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 czerwca 1912 l. XVII. 8511/70 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwie-

rzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 1 do 8 czerwca 1912, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 czerwca.

Bursa im. Piotra Skargi.

Zbliża się uroczystość jubileuszowa Skargi. Od kilku miesięcy myśli się o niej, mówi i pisze. Leczą czas ucieka — a my, czciele wielkiego Nauczyciela Narodu, my dumni z orlich lotów jego ducha, stoimy dziś wobec zadań tego jubileuszu z tem, z czem staliśmy przed rokiem: ze stołem uczonych rozpraw, z pięknymi brzmieniami słowy, ale z rękoma pustymi.

A duch Skargi, wywołany naszymi zakłeczeniami, zwraca się ku nam z tym samym, co niegdyś do współczesnych, bolesnym wyrzutem:

„Mówić, pisać, wywodzić umiecie, a czytać najmniej”. (Kaz. sejm. VII.).

Więc czemuż uczymy tego, który sam Mistrz Słowa, nie słów, lecz czynów domagał się od swoich? Jakże godny jego wielkości wniesienie pomnik? Zaprawdę, ani z kamienia, ani ze spiżu, ale z wielkiego zbrojowego czynu musi on powstać; serce miłujących tysiące w jedną mają go stopić całość. A jakże to miłujących miłością? Ową wspaniałą i świętą, którą ma na myśli Skarga, gdy zaklina:

„Miłujcie Ojczyznę tę swoją i to Hieruzalem swoje, to jest koronę tę, Rzeczpospolitą” — bo „która jest pierwsza i zasłużona Matka, jak Ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest”. (Kaz. sejm. II.).

Miłość Ojczyzny, według Skargi, to miłość ofiarna i wielkoduszna, miłość, co hoj-

15)

WIKTOR GOMULICKI.

„WALC NOCNYCH MGIEŁ”.

(Dokończenie).

Dopiero trzeciego dnia, po długiej wymianie myśli, przy której noc nas zaskoczyła, poczułem, że duszę jej mam w ręku. Kätchen zapaliła świece przy fortepianie, rozłożyła nuty. Ja ująłem skrzypce. Mogłszy nareszcie zagrać mego „Walca”.

To było nadzwyczajne! Wprost nadziemskie! Nigdy jeszcze dotąd potęga muzyki, harmonii, dźwiękami wyrażonej boskości nie objawiła mi się z taką mocą, w takim blasku!

Dopiero wówczas, mając Kätchen przy sobie, zrozumiałem swe własne dzieło. Olsnęło mnie i przeraziło. Całe dzieje naszych dwojga dusz były w tej muzyce zamknięte.

Następujące po sobie takty to zacięcia, to rozluźnienia nasz związek. Dusza Kätchen to zbliżała się do mnie, to oddalała. Księżyc mi ją ukazywał, mgła kryła. Duch mój naprzemian: promieniał radością i grążył się w rozpacz.

Z zatrzymanym oddechem, z zamierającym sercem, rozwiązania upiorowej zagadki czekałem...

W tej chwili — z brutalnym, drażniącym, chamskim hałasem, pchnięto z zewnątrz drzwi, które się na całą szerz rozwarły. Do pokoju, jak zwierzę rozjuszone, wpadł komiwojażer.

Wpadł, i na środku, ze zjeżonym wło-

sem, z zeszupiałymi oczyma, z otwartymi do krzyku, lecz milczącymi ustami — zdrewniał. Wściekłość go odrętwiała.

Mnie zaś było, jakbym wyzwolił się już z ciała, i na sprawy ziemskie z niezmierzzonej patrzył oddali. Mniej obszedł mnie ten człowiek, niż śmiała lecieć do świecy.

Nie przerwałem na chwilę muzyki — jej również rzuciłem rozkaz:

— Graj dalej...

I znów wale płynął, mgły wirowały, księżyc to ukazywał się, to niknął.

Wtem zawołano jakby z pod ziemi:

— Kätchen!...

Chwila milczenia, potem jęk rozdzierający:

— Przysięgłaś, Kätchen!...

Ona zmyliła takt jeden — później kilka taktów. Jednak gry nie przerywała.

I znów ten głos straszny, niewiadomo z jakąd wychodzący, który nie był głosem komiwojażera i zdawał się wcale doń nie należeć:

— A ojciec twój, Kätchen?... A czy twoje i ręką całowania?...

Struny fortepianu szczyknęły brzydkim, fałszywym akordem, i zamilkły. Ręce Kätchen osunęły się bezwładnie z klawiszów.

Wypadły mi z rąk skrzypce. Obróciłem wzrok na Kätchen. Nawskroś ją przeniknąłem, i — zadrżałem. Jej dusza z rąk mi się wysuwała.

Jeszcze w niej niebo walczyło z ziemią, jeszcze przeciwne moce z równym skutkiem ciągnęły ją ku sobie. Ale dojrzała — raczej przeczułem — że się chwile...

Okropna chwila! Straszne, ostatnie, błyskawicznie szybkie posunięcia, od których los całej party zależy!

Kätchen wstała. Nie poruszyła się jeszcze, ale linie jej ciała wskazywały, że oddalić się chce.

W tej chwili, nie patrząc na tamtego dostrzegłem, że wyszedł z odrętwienia i — rzucił się na mnie...

Miałe szatan zwyciężyć?

W dłoni mej znalazł się błyskawicznie rewolwer. Wycelowałem. Padł strzał — i od razu trupem położył...

— Komiwojażera?

— Kätchen.

Czarna chmura zasłoniła mi wszystko. Pod stopami uczułem przepaść.

— Zbrodniarzu!...

Chmura stała się krwawa. Piorunowe zygarki przeszły ją w różnych kierunkach.

— Moją kobietę zabiłeś... Głi!...

Świat tonął w ciszy i błogości. Słońce, jakby przesiewając swój blask przez gęste sito, kładło bladą poświatę na płowych rzy-

skach i łakach wyrudziały. Drzewa stały zamysłone, zasłuchane, solenne. Ptak rzadko przeleciał, a czynił to na pół sennie, z lenistwem lazzarona, nie spiesząc. Bo i po co spieszyć miał, gdy mu na każdym miejscu było tak dobrze?

Miałem i ja duszę wygłodzoną, obecności radą, zmian nie pożądam. I nie spieszyło mi się nigdzie, pomimo, że pociąg kolejowy przez tę bladą słoneczność ze zwykłą niosł mnie szybkością. Ale i on inny był, niż zwykle, do ogólnego tonu w przyrodzie dostrojony. Biegł równo, bez wstrząśnięć, hałasu — sunął zda się elastycznymi kołami po szynach aksamitnych.

Chciałem uprzytomnić sobie wrażenia, doświadczone w tych miejscach przed tygodniem... Przychodziło mi to z trudnością. Miałem świeżą pamięć tamtych faktów: wicherowej, piorunowej nocy, targanego burzą pociągu, druzgotanych drzew i słupów drogowych, wreszcie własnego, dobrowolnego osamotnienia — nastrój wszakże owych chwil

był dla mnie teraz niezrozumiały, prawie obcy...

Nie jest-że to zwykła sprawa ziemskich kolej? W słodkich pieszczotach słońca, które się do mnie przez otwarte okno wagonu przymilało, nie było cienia pokrewieństwa z burzą, która tu przed tygodniem szalała. Za dwa, trzy miesiące, gdy na tych polach i łakach legnie śmiertelny całun zimy, znów one będą czemś innem, nowem, z obecną, miłą, kojącą ciszą niczem nie zespolonem.

Czyż nie tak samo szaleje i ucisza się, zamiera i na nowo się rodzi serce ludzkie? I czyż nietylko temu dobroczynnemu prawu zawdzięcza człowiek, że żyje i nawet weselić się może, choć groby ma za sobą i przed sobą?

Na przystankach miałem pełne uszy śmiechu kobiet i dzieci, usypiającego chrzęstu koników polnych, ewierkania tłustych, zadowolonych i zadowolenie budzących wróbli. Snem mi się wydawała nocna scena na Totgasse — choć z niej wyniknął dzień aresztu policyjnego i kara pieniężna za zakłócenie porządku w miejscu publicznym. Uderzyłem — Boże mnie skar! — człowieka niewinnego; uderzyłem właściwie własnej wyobraźni marę...

Wracając do mnie teraz to wspomnienie z jakiejś beznamiętnej dali, i żal czułem pewien — nie głęboki zresztą, rozkoszowania się przedczudnym dniem nie mającym.

O swojej kobiecie myślałem, jak o gwiazdzie brylantowej, w otchłaniach nieba wiszącej, milionami mil odemnie przedzielonej...

Jednak za szczęście tom poczytałem, że mi los nie dał tym razem towarzysza w krakowanej odzieży, w czapce z guzikami. Może nie oparłbym się pokusie wyrzucenia go przez okno...

nie sieje, a „drugim na ręce nie patrzy“, miłość obejmująca wszystkie warstwy Narodu, a przede wszystkim nachylająca się ku tym, co cierpią, co skrzywdzeni, co opuszczeni. Miłość Ojczyzny mierzy się u Skargi nie tylko miarą zaparcia i obywatelskiego obowiązku, ale i miarą ofiary z grosza, miarą miłosierdzia.

„Bez miłosierdzia — woła z kazalnicy — inne cnoty są jako dom bez jednej ściany, ptak bez jednego skrzydła, potrawa bez soli, mowa bez prawdy, wiara bez uczynków“.

Miłość Skargi stworzyła z życia instytucję, która szereg innych przetrwała, która i dzisiejszym społecznym odpowiada wymaganiom, stworzyła Arcybractwo miłosierdzia i Komorę potrzebnych, nazwaną później Bankiem pobożnym w Krakowie.

Wielkie serca mają swoje daleko sięgające przeczucia, jak umysły genialne swoje prorocze widzenia. Miał Skarga jedno i drugie, i dlatego czyn jego trwa wieki tak, jak słowo jego w najdalsze sięga czasy.

Skarga, rzucający podwaliny pod swoje Arcybractwo miłosierdzia i Komorę potrzebnych, miał na celu poprawę, choć częściową ówczesnych stosunków. My, chcąc dziś uczcić jego pamięć, weźmiemy się do takich czynów, co mają na względzie poprawę obecnego położenia, co mogą tej matce naszej ukochanej lepszą zapewnić przyszłość. A przyszłość Ojczyzny i Narodu w młodzieży. Jaką ona będzie — takim będzie i Naród, silny i zwarty, jeżeli silną i ku tym samym dążącą celom jest młodzież nasza; zepsutym i rozpadłym w sobie, jeżeli ta młodzież nędzna duchowo i moralnie, jeżeli robak zepsucia i niezgody toczy jej duszę.

Zapłakałoby jereemiaszowym płaczem gorące serce Skargi, gdyby on, stanawszy znowu na tej polskiej ziemi, objął wzrokiem dzisiejszą młodzież naszą. On, co nie mógł patrzeć na niedolę ludu, na niedostatek warstw pracujących, ażeby nie znaleźć nań lekarstwa. — On, co wołał: „Ty, któryś zdrowy, ratuj schorzonego; któryś nie upadł, podaj rękę leżącemu; któryś bogaty, nie opuszaj ubożego“ — jakimże słowy napiętnowałby obojętność naszą, bezczynność wobec tych setek istot młodych, roślinek wątłych, które w opuszczeniu, w głodzie i chłódzie, w zaduchu nieznosnym, wśród zatrutych nikotyną i alkoholem wyziewów marnej, pczą się i kureczą, obraz Boży zupełnie w sobie zatracając, zanim zdolał wyrósł na ludzi?

On, co zaklinał niegdyś posłów sejmowych, aby dla wszystkich mieli „wspaniałe i szerokie „serce“, aby „nie ciesnili swej miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach“, ani też „w granicach jednego stanu“ — jakimże dobierałby słów, aby skruszyć serca dzisiejszego pokolenia i zwrócić całą jego uwagę na ten najdroższy i najpiękniejszy klejnot i skarb Narodu tak zaniedbany i poniewierany?

Kto choć trochę zetknął się z szerszymi warstwami młodzieży szkolnej, ten wie, że to stan rzeczy opłakany, ciągle, pogarszający się z dniem każdym, zagrażający

przyszłości Narodu i podkopujący fundamenta jego bytu.

I danyż tej młodzieży marneć nadal w suteranach, wśród na pół zdziejętego pokolenia? Będziemy cierpieć dłużej, aby rozpaczać łamała te młodociane duchy, aby nie wiara rzucała ich na pastwę wszelkich występków, aby tuberkuloza porywała coraz liczniejsze ich szeregi, a samobójstwo stawało się epidemią wieku nadziei i rozkwitu!

Któżto spośród młodzieży pada ofiarą tak opłakanego stanu. To pozbawieni rodziny, lub ci, których rodzice za nimi do miasta podążyć nie mogli, to dzieci pracujących warstw Narodu. A jaka rada na to? Dwóch tu zdań być nie może...

Dom, któryby tej dziatwie rodzinnej mógł zastąpić ognisko! Dom, któryby wychowywał i leczył i prostował, jednym słowem: Bursa dla uczyszczającej do szkół średnich i przemysłowych młodzieży polskiej, katolickiej. A że tej młodzieży opuszczonej, biednej, mnogie, są niestety! zastępy, więc owa Bursa musi być ogromna, przegarniająca młodzież ubogą wschodniej Galicji, musi być na prawdę i na miarę skargowskiego ducha i na miarę zagrażającego społeczeństwu naszemu niebezpieczeństwa.

Taka Bursa — to ów właśnie czyn zbiorowy, którym się najlepiej hołd nasz dla Skargi zaznaczy, — to pomnik żywy, w wieczną uposażony trwałość który jako dar jubileuszowy jego złożymy pamięci.

Miesiący jeszcze kilka dzieli nas od skargowskiego obchodu, od d. 29 września b. r. Niebawem zacząć się przygotowania, potworzą się komitety miejscowe, parafialne, powiatowe. Baczmyż pilnie, ażeby się nie rozdrobiły w tej akcji na drobne kółka, ażeby nie skończyło się znowu na schlebających własnej próżności objawach, aby nie zmarniał nakład trudów i pieniędzy i nie zginął bez śladu.

Zdobądźmy się raz na solidarny czyn! Niech każdy z owych obchodowych komitetów zajmie się zbieraniem funduszy na tę polską Bursę i to uważa jako istotny i najważniejszy punkt programu obchodu! Niech każdy przyczyni się do jej powstania, a tak po latach potomnym złożymy dowód, że nauczyliśmy się wreszcie nie tylko mówić, wywodzić i pisać, ale że i czynić umiemy.

Niech nas dojdzie z oddali głos złotoustego Kaznodziei Narodu i serca wszystkich rodaków złączy do spełnienia tego jednego a pomnikowego dzieła!

„O! jakobyśmy wielki Bank pobożnego miłosierdzia ufundowali, gdybyśmy pychy i próżności i pompki nie karmili, a łaknącym i głodnym ogony sukien niewieściech i feryty i pasamany i frendzle i inne do pokrycia pocziwego niepotrzebne zbytki dawali... Co aksamitów, kitajek, atłasów i jedwabi podziw Polskę — mogłaby z tego wielkie i mocne zamki budować, szpitale i banki miłosierdzia zakładać... Ale my dostatków używamy, jakobyśmy ich nie mieli, bo wszystkie w błocie leżą!“ (Z kaz. na św. Katarzynę).

Nie stać nas na budowanie zamków obronnych i fortec, wzniesmyż twierdzę dla ducha polskiego i katolickiego! Potrzebniejszą ona we Lwowie, niż gdzieindziej, bo Lwów dziś jak ongi wysunięty na Wschód posterunkiem, bo dziś, jak ongi, on kultury polskiej żywym pomnikiem, bo dziś miasto hord azjatyckich, uderzają weń nienawistne pociski wrogów i nieprzyjaciół Wiary i polskiej duszy.

A burs polskich za mało mamy we Lwowie na tysiące młodzieży, garnącej się dziś do nauki. Nowa jest konieczna. Taka bursa, wychowująca zastępy młodzieży naszej w duchu Skargi, pasująca ich na rycerzy ku obronie najświętszych rodzinnych ideałów — taka bursa, przysposabiająca Ojczyźnie szeregi zdrowych, silnych i mądrych obywateli, to największy wal obronny, to czyn godny skargowskiego szerokiego serca!

O! „jakobyśmy wielką ufundowali“ bursę we Lwowie, gdybyśmy wszyscy, wsłuchani w potężny głos Skargi, po wsiach i miasteczkach, solidarnie idąc, jedną myślą przejeżdżali do stworzenia tego prawdziwie patryotycznego dzieła!

Niech w dniu uroczystego obchodu, poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Bursy imienia Piotra Skargi we Lwowie będzie ducha skargowskiego — najgodniejszym uczczeniem!

Władysław Abraham, Stanisław Henryk Baden, Oswald Balzer, ks. Władysław Bandurski, Władysław Belza, ks. Józef Bilczewski, Ferdynand Bostel, Wilhelm Bruchnalski, Teodor Chojński, Tadeusz Czapelski, Aleksander Czołowski, Bronisław Dembiński, Ignacy Dembowsky, Ignacy Drewnowski, Tadeusz Fiedler, Ludwik Finkel, ks. Adam Gerstman, Antoni Gluziński, Bronisław Gubrynowicz, Wiktor Ilalm, Franciszek Jaworski, Józef Kallenbach, Stanisław Karłowicz, Wojciech Kępczyński, Adam Konopka, Władysław Krański, Adam Krechowicz, Adam Kryński, Ludwik Kubala, Michał Kurpiel, Bolesław Lewicki, Antoni Malecki, Antoni Mars, Wacław Masłowski, Jerzy Michalski, Szczepan Mikołajski, Józef Milewski, Edmund Nagamowski, Józef Neumann, Józef Nogaj, Stanisław Nowosielski, Mieczysław Paszkudzki, ks. Aleksander Pechnik, Karol Petelenz, Leon Piniński, Janusz Przygodzki, Edmund Riedl, Jan Rozwadowski, Franciszek Rozwadowski, Ludwik Rydygier, Stanisław Schneider, Tadeusz Sinko, Michał Sivic, Tadeusz Smarzewski, Wincenty Smialek, Jan Socha, ks. Stanisław Soppuch, ks. Stefan Szydelski, ks. Józef Teodorowicz, Maksymilian Thullie, Aleksander Vogel, Zygmunt Wasilewski, ks. Kazimierz Weiss, Konstanty Wojciechowski, Wacław Wolski, Władysław Wrabeł, Stanisław Zakrzewski, Władysław Zeńczak.

Od młodzieży akademickiej:

Michał Browiński, Bolesław Czuruk, Gustaw Geppert, Stanisław Lam, Maryan Ruszkowski, Julian Zaleski.

Wszelkie datki należy przysyłać do Komitetu głównego we Lwowie pod adresem: Edmund Riedl, radca miejski, ul. Teatralna 1. 3. Łaskawe ofiary przyjmą też redakcje czasopism. Każdy datek będzie z wdzięcznością powitany. Wrazie zgromadzenia większych funduszy, utworzą się bursy skargowskie i w innych miejscowościach Galicji wschodniej.

Powitanie króla Czarnogóry w Wiedniu.

Korespondent nasz wiedeński (aw) pisze pod d. 8 b. m.: Dzisiaj, o godz. 9 rano przybył król Mikołaj do starej stolicy Austro-Węgier. Wizyta ta ma znaczenie polityczne. Jest niejako ukoronowaniem dzieła sędziwego władcy dzielnego narodu czarnogórskiego, któremu kraj zawdzięcza swój rozwój gospodarczy i społeczny i stanowisko państwowe. Król Mikołaj należał zawsze do najgorętszych wielbicieli naszego Monarchy. Sprawiedliwość i osobista przychylność Najj. Pana sprawiły, że z wirów walk bałkańskich wyniosła Czarnogóra niezależność i zdobyła pełne uprawnienia polityczne. Król Mikołaj był już niejednokrotnie w Wiedniu, pierwszy raz bawi jednak tutaj jako władca samodzielnego, dzierżący królewską koronę. Podziękować Najj. Panu za Jego sympatie okazujące Czarnogórze i zacieśnić węzły, łączące oba Państwa — oto cel odwiedzin, witanych przez ludność stolicy z tą życzliwością, na jaką król Mikołaj w zupełności zasługuje.

Za jego rządów, przekraczających już pół stulecia, a zawsze mądrych, ludzkich i rozważnych, panowały stale między Czarnogórą a gabinetem wiedeńskim jak najlepsze stosunki. Pod moją ochroną Monarchii zdobywała Czarnogóra coraz większe przywileje, umiejętnie wykorzystywane przez króla Mikołaja, który potrafił biedny kraj przekształcić w doskonale rządzące się państwo. Przez niedostępne góry poprowadzono drogi, wypieniono dzikie zwyczaje, zrównano prawa kobiety, zaprowadzono ład, zwalczono rozbojnicztwo, założono szkoły, fabryki, wdrożono walecznych górali do służby i rygoru wojskowego, a całe to dzieło wielkiej reformy nosiło na sobie znamię wytrawności politycznej króla-obywatela, uważanego powszechnie za jednego z najmądrzejszych z pośród panów południowej Słowianiny.

W tej pracy nad odrodzeniem kraju znajdował król Mikołaj na Dworze wiedeńskim i u Rządu Austro-Węgier zawsze życzliwą radę i przychylność. Korzystny traktat handlowy, pożyczka inwestycyjna zużyta na cele gospodarskich melioracji, wreszcie subwencjonowanie ważnej pod względem ekonomicznym drogi łączącej Niksies z Adryatykiem — oto widome dowody opiekuńczych skrzydeł Austro-Węgier.

Króla Mikołaja zasługi są ogólnie znane i cenione. Energia, otwartość, rycerskość miłość gorąca ojczyzny, osobiste zalety nie,

75)

CZARODZIEJKA Z GUILDŃ.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Część druga.

IX.

(Ciąg dalszy).

Dwaj mężczyźni się uściskali, następnie hrabia zawołał Bertę i Arnolda. I wkrótce, cała rodzina zgromadziła się w pokoju chorego, którego nieładzi raził delikatną naturę młodej wice-hrabiny de Preuilly, ale nie do tego stopnia, aby zapomniała o serdecznych wyrazach, które winna była bratowej.

Emelina, biała jak płótno, wyczerpana, przyjmowała z obojętnością pocałunki ojca, brata, Berty; zaledwie na nich patrzyła, przenosząc bez ustanku wzrok z dziecka na Rajmunda, a z Rajmunda na małą, bezkształtną istotkę, którą baronowa de Kermeric wzięła pod swoją opiekę. Następnie, zawołała do siebie Rajmunda.

— Nie opuszczaj mnie... Oeh! zostań... Ucałował jej usta; zamknęła oczy i przycisnęła głowę do piersi z ową gwałtownością, która zdawała się tak niepokojącą hrabiemu. I szepnęła:

— Chcę go karmić!

Rysy Rajmunda się zachmurzyły. Było to jedyne poważne nieporozumienie między nimi; już przedtem jej tłumaczył, że zmęczenie, wątpliwie stan zdrowia po tyłu przytychych wzruszeniach, uczyni ją niezdolną do takiego wysiłku, ale ona utrzymywała, że jest silna, że chce być matką aż do końca.

— Zobaczmy — szepnęła — jeżeli będzie możliwe...

— Nie, nie, przyrzeknij mi natychmiast!... Och tego chcę karmić!

Głos jej był cichy, jak westchnienie:

— Chcę zrobić dla niego to, czego zrobić nie mogłam dla tamtego!

— Jeżeli będzie możliwe, moje kochanie, nie mogę ci więcej obiecać.

Nie chciał jej w tem ustąpić, jak gdyby się obawiał, że ją straci, pozwalając jej oddać się całkowicie dziecku.

A jednak, w trzy dni później, wobec groźby pogorszenia stanu zdrowia, musiał ustąpić woli młodej kobiety. Dłuższy opór dziwnym się mógł wydawać. Doktor zresztą zapewniał, że Emelina będzie wyborną mamką i że szczęście, że może karmić swoje dziecko, dopomoże do odzyskania zdrowia nadwężonego rozstrojem nerwowym. Dozwalała jeszcze przez kilka dni rodzaju podniecenia, egzaltacji, gdy miała dziecko przy piersi, ale to się z wolna uspokoiło. I po upływie tygodnia zapomnieli o wszystkich co ją otaczali, na Rajmunda nawet mało zwracając uwagi, zatopiwszy się cała w swoim synu, który rozwijał się z zadziwiającą szybkością. Baronowa de Kermeric i hrabia de Preuilly nieposiadali się z dumy i powtarzali po dwadzieścia razy dziennie wieszając sobie wzajemnie.

— I to dziecko, które przedwcześnie na świat przyszło!

Berta i Arnold śmiali się eichaczem. Doktor oświadczył z najpoważniejszą miną, że lekarz paryski zrobiłby z tego referat do Akademii. Obaj z Rajmundem tak dobrze się bez słów porozumieli, że ani na chwilę nie objawił najmniejszego zdziwienia co do tych urodzin, które, jak mu powiedziano, miały nastąpić po ośmiu miesiącach. A przedstawiały się w warunkach najbardziej normalnych i naturalnych.

Wkrótce la Frochais przybrała zwykły swój wygląd; przybyła tylko jedna istotka,

pieszczona, ubóstwiana. Wszystkie niepokoje hrabiego zniknęły; żadnego zamętu nie było już widać w umyśle jego córki. Rajmundowi powróciła jego wesołość; a ponieważ dni długie nużą w osamotnionym pałacu, wyjeżdżał często na wycieczki ze swoim szwagrem, z Bertą. Zaprzyjaźnili się z sobą daleko więcej, niż dawniej. Rozmawiali o swoich projektach, o wspólnym pragnieniu zamieszkania w Paryżu...

— Bo jestem stanowczo zdecydowany wyrwać Emelinę z tych okolic, nadto pełnych przykrych dla niej wspomnień — mówił Rajmund.

W ten sposób, całkiem naturalnie doszło do tego, że Arnold i Berta mówili swemu szwagrowi o zmniejszeniu ich dochodów z jednej strony, a z drugiej, o korzyściach, jakie otrzymują ze spekulacji...

— Dzięki zdumiewającemu doświadczeniu pana Champagny — zapewniał Arnold — bo pracujemy z nim razem, gramy na pewną stawkę. Jesteśmy w trakcie zarobienia sobie ładnej sumki na naszą instalację w Paryżu.

I byli tak pełni dobrej wiary, że nie trudno im przyszło przekonać Rajmunda. Rozmawiał już kilkakrotnie ze swoim teściem o zrzeczeniu spekulanta, o jego finansowej potędze, o wyjątkowej sytuacji, jaką zajmuje w Hawrze. Pieniądz pociągał zawsze pieniądz do siebie. Rajmund uczuwał z wolna ten pociąg. I w końcu rzekł do Berty:

— Czy wie pani, że gdyby tylko ojciec pani chciał się na to zgodzić, powierzyłbym mu milion do dyspozycji!

Berta odrzekła niedbale:

— Och! ja nie zajmuję się nigdy interesami!

Lecz Arnold przybrał poważny wyraz: — Kochany Rajmundzie, mój teść nie bardzo lubi przyjmować cudze kapitały, żeby nimi spekulować... To prawda, że ty należysz prawie do rodziny... To też pomówię z nim, obiecuję ci, że pomówię...

A gdy Rajmund mu dziękował:

— Ach! nie obiecuję ci nic więcej, chociaż mam pewien rodzaj wpływu na p. Champagny... Ale w każdym razie nieźle by było, nieprawdaż, gdybyśmy mogli oba, nie naruszając naszych kapitałów, zapłacić sobie szczytorny pałacyk w okolicach parku Monceau?...

X.

W dwa miesiące później tak doskonałe porozumienie panowało pomiędzy dwiema parami małżeńskimi i panem Champagny, że Klaudyusz, wracając trochę niespodziewanie pewnego wieczora do Hawru, zastał Rajmunda de Kermeric, jego żonę i dziecko, zamieszkałych u ojca „jak w swoim domu“. Ewelina tylko co karmiła dziecko i jeszcze stanik miała rozpięty; Berta, rozbawiona jakby miała do czynienia z lalką, powijała bobo, a stary spekulant, Rajmund de Kermeric i Arnold, paląc cygara, rozmawiali o „swoich“ interesach.

Zaledwie Klaudyusz wszedł do salonu, gruby głos pana Champagny zabrzmiał z odcieniem niezadowolenia:

— Jakto! Już jesteś z powrotem?

Arnold dodał:

— Myślałem, że zostaniesz w Paryżu jeszcze ze dwa lub trzy dni.

Jeden tylko Rajmund okazał się uprzejmy: postąpił żywo na powitanie Klaudyusza.

— Jestem bardzo szczęśliwy, kochany panie, żeś przyspieszył swój powrót; będziemy mieli sposobność widzenia pana nieco dłużej, bo odjeżdżamy przy końcu tygodnia. I tak już byliśmy dość niedyskretni, przyjmując goście na cały tydzień w domu państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pośledniego umysłu i serca zjednały mu od dawna uznanie.

W młodości walczył on na czele dzielnych swoich górali przeciwko Turkom, w latach dojrzałych był zapobiegliwym i skrzętnym gospodarzem krwią zdobytą ojczyzny.

Kiedy zaś dotarły aż do gór Czarnogórskich prądy konstytucyjne, nie zawahał się dzisiejszy król podzielić się dobrowolnie władzą z przedstawicielami narodu i zamienić rządy absolutystyczno-patriarchalne na demokratyczno-konstytucyjne.

Ile razy przebiegały przez Czarnogórę prądy rewolucyjne, uspokajał je roztropny władca nie bagnietami armii, lecz dobrocią serca, wyrozumiałością i zrozumieniem istotnych potrzeb ludności.

W polityce zagranicznej postępował król Mikołaj lojalnie i z otwartą przyłbicą. To zjednało mu też przychyłność wszystkich rządów i kiedy sięgnął dla rodu swego po dziedziczną koronę królewską, nie odczuwał się ani jeden głos protestu lub niechęci.

Królowi Mikołajowi oddaje dzisiaj stolica honory przysługujące panującym.

Na jego cześć ozdobiono bramę wjazdową Zamku Cesarskiego zielenią i kwiatami, na masztach powiewają flagi o kolorach Czarnogóry, na dworcu kolei południowej oczekiwali go Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Franciszek Salvatore, Piotr Ferdynand, Fryderyk i Rainer.

Dworzec kolejowy przedstawiał wspaniały widok. Dwór i generalicya w paradyżnych uniformach, honorowa kompania 24 p. p., liczni dostojnicy wypełnili poczekalnię, wszędzie lśniły bogate mundury, złote hafty, białe pióropusze...

O godzinie 9 nadjechał pociąg dworski. Kapela zagrała hymn czarnogórski. Z trzeciego wagonu wysiadł król Mikołaj z pomocą jednego z dworzan i skłonił się przed Najj. Panem. Powitanie było bardzo serdeczne. Król rozmawiał z każdym z Najd. Arcyksiążąt, przeszedł front kompanii honorowej, a zapoznawszy się z Dworem, Namiestnikiem hr. Bienenstem i prezydentem policji, udał się w towarzystwie Najj. Pana do Zamku.

Po drodze witały obu Monarchów tłumy publiczności okrzykami radosnymi.

U wejścia do Zamku powitał króla pierwszy ochmistrz Dworu ks. Montenuovo i mistrz ceremonii hr. Chołoniewski, wraz z wszystkimi dostojnikami Dworu.

Wkrótce po zajęciu przygotowanych apartamentów odwiedził Najj. Pan Swego gościa.

O godzinie 1 odbyło się w słynnych apartamentach Aleksandra śniadanie.

Po śniadaniu złożył król wizytę bawiącym w Wiedniu Członkom Domu Cesarskiego.

Najj. Pan raczył najmiłośniej zaszczyścić króla Mikołaja godnością właściciela 55 pułku piechoty, rekrutującego się z Brzeżan i stacyonowanego we Lwowie, Brzeżanach i Mostach Wielkich, wyróżniając w ten sposób władzę Czarnogóry tym nowym dowodem Swej przyjaźni i zaufania.

Wiedeń. Król czarnogórski złożył wczoraj wieniec na grobowcach Cesarzowej Elżbiety i Arcyksięcia Rudolfa.

Dnia tego o godz. 1 odbyło się śniadanie u Najj. Pana. O godz. 3 król przyjął w Burgu ciało dyplomatyczne.

Po południu król złożył wieniec u stóp pomnika Cesarzowej Elżbiety w Volksgarten. Wieczorem odbył się obiad dworski, w czasie którego Najj. Pan wznosił toast, wspominając o dobrych stosunkach między obu państwami i pijąc zdrowie króla.

Król odpowiedział podziękowaniem za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie i wyrażeniem nadziei, że między obu państwami nadal będą dobre stosunki.

Wiedeń. Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand i Małżonka jego wydali wczoraj w sali marмурowej w Burgu śniadanie na cześć królestwa czarnogórskich. Na śniadanie był również czarnogórski minister spraw zagranicznych dalej hr. Berchtold, Namiestnik Dolnej Austrii, P. Minister wojny i dostojnicy czarnogórscy.

Wiedeń. Najj. Pan nadał królowej czarnogórskiej wielką wstęgę orderu Elżbiety; następcy tronu Danile darował swój portret w ramach wysadzanych brylantami, ks. Mirce nadał wielką wstęgę orderu Leopolda, a ks. Piotrowi i ministrowi spraw zagranicznych orderzy Żelaznej Korony I. kl.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 7 czerwca.

(Walka hr. Tiszy z obstrukcją. — Zamach posła Kovácsa. — Memento dla Izby austriackiej).

(aw.) W jednej z ostatnich korespondencji, omawiających powołanie Stefana hr. Tiszy na stanowisko prezydenta Izby węgierskiej, podkreślono w tutejszych sferach

politycznych ogólnie podzielane mniemanie, że hr. Tisza należy do tych ludzi, którzy potrafią przywrócić porządek i że jego energia przełamie jedyną i nieuniknioną obstrukcję opozycji. Hr. Tisza nie zużył zbyt wiele czasu na próżno. Zastosował najpierw metodę uprzejmą, lecz energiczną stanowczości, kiedy zaś pokazało się, że ta metoda zawodzi, że wszelkie jego nawoływania nie wywierają żadnego wrażenia na rozruchalną opozycję, nie cofnął się przed ostatecznością i na przemoc odpowiedział przemocą. W Izbie węgierskiej powiał odrazu inny duch. Stronictwo pracy odzyskało swobodę działania, a posiedzeniem, które były dotąd przykrą komedią, przywrócono z powrotem charakter ciała ustawodawczego. Smutne stosunki panujące na Węgrzech zmusiły hr. Tiszę do najostrzejszych środków, jakie przysługują z mocy regulaminu prezydentowi Izby, lecz z pewnością on pierwszy boleje nad tem największą, że poszanowanie prawa i konstytucji upadło wśród jego współobywateli tak nisko, iż policji trzeba aż wzywać na pomoc, jeżeli się chce pracować dla kraju i jego przyszłości.

Hr. Tisza urosł w tych dniach tak dla niego ciężkich na bohatera i pierwszego obywatela. Kto śledzi jego wszystkie przemówienia i jego zachowanie się, ten uchyli czoła przed tą wyjątkową osobistością. Mówiono, że to nowocześnie Nero, człowiek chory na manię wielkości! A przecież hr. Tisza odwołuje się po każdym zarządzeniu do opinii narodu i do sądu stronnictw, stanowiących większość. Gdyby źródła jego postępowania były brudne, zamącone egoizmem, chęcią wywyższenia się lub brutalnymi pobudkami zemsty nad przeciwnikiem, znalazłoby się z pewnością, poza opozycją, grono ludzi kochających ziemię ojczystą, którzy potępiłby głośno i energicznie taktykę prezydenta Izby.

Policja wyprowadza opętanych manią obstrukcji posłów i ktoś ujmie się za nimi? Kilka dzienników, wyznających te same, co i oni, przekonania, uderza w duży dzwon na alarm. Cóż to znaczy? Stolica, całe społeczeństwo zachowują wszakże niezmienioną swobodę i energię. Głaska zapaleńców stoi odosobniona.

Sejm węgierski cierpiał od roku na ciężką, zdawało się, że nieuleczalną chorobę. Przyszedł hr. Tisza i przeciął ropiący się wrzód. Oto wszystko. Uczucie ulgi, a nie oburzenia, uczucie głębokiej wdzięczności, a nie nienawiści przypało śmiałością zdrowicielowi w udziale.

Zarzucono namiętnie hr. Tiszy, że pogwałcił wszelkie prawa, pośleptał konstytucję i oddał władzę w ręce policji. Czyż hr. Tisza zdobył się pierwszy na taki krok, czy nie miał poprzedników w krajach najsilniej politycznie rozwiniętych? Czy policja nie wkraczała do sal obrad poselskich w Anglii, we Francji, w Niemczech, a nawet i w Austrii?

Hr. Tisza słubował przywrócić Izbie węgierskiej jej zdolność do pracy i ślub ten spełnia z podziwienia godną konsekwencją. Kiedy wchodzi w prógi Izby, witają go okrzyki uniesienia i radości, kiedy mówi, że „nie żyłby nadaremnie, jeżeli uda mu się odzyskać dobre imię Sejmu zszargane w błocie gwałtów opozycji“, dziękują mu za te słowa burze oklasków i łzy wzruszenia... Czy te oklaski, okrzyki i łzy są zamawiane, opłacone, wymuszone? Nie! Tisza należy dzisiaj do interesujących osobistości nie tylko na Węgrzech, lecz i w Austrii dla tych wszystkich, którzy kochają kraj wiedz, kto mu dobrze, a kto źle służyć potrafi i dla tych, którzy dobro publiczne nad demagogię i względy partyjne cenić się nauczyli.

Dzisiejszy dzień był dla hr. Tiszy próbą najcięższą. Lecz i tę próbę przetrwały zwycięzko jego nerwy, które, zda się, że są ze stali.

Oto jeden z najzacieklejszych członków opozycji, poseł Kovács, ten sam, którego w czasie wyboru hr. Tiszy za wyrwanie z rąk prezydium urny do głosowania, wykluczyła Izba na czas trzydziestu posiedzeń, wpada przez łóż dziennikarską na środek sali obrad i wymierzwszy rewolwer w prezydenta strzela do niego dwukrotnie.

Naprzeciw na galerii siedząca żona hr. Tiszy wybucha spazmatycznym płaczem, posłowie rzucają się na nieszczęśliwego sprawcę i chcą go zlynchować, cała Izba traci równowagę, a zachowuje ją tylko hr. Tisza i w kilka minut po strzałach dzwoni i przemawia z takim spokojem, jak gdyby życiu jego nie groziło żadne niebezpieczeństwo, jak gdyby nie zdarzył się przed chwilą wypadek, jedyny w historii parlamentaryzmu. Hr. Tiszy pierwszą troską w tym wstrząsającym momencie było uspokojenie żony. Dał jej ręką znak, że nie jest ranny i zaraz potem pomyślał o swych obowiązkach, wzywając posłów do spokoju i dalszego prowadzenia obrad.

Zamach posła Kovácsa jest strasznym przykładem partyjnego roznamienienia. Nie zdarzyło się dotąd w żadnym ciele ustawodawczym, aby poseł targnął się na życie te-

go, któremu wola Izby powierzyła pieczę nad jej losami.

Mówią, że w czasach najgorętszych rewolucji francuskiej wyciągnął jeden z członków konwentu szpadę i począł grozić nią przewodniczącemu. Rzucono się wszakże na niego wolające: uderz w nas, a nie hańb honoru Izby francuskiej!

Na Węgrzech zapomniano jednak o dobrej sławie reprezentacji narodowej. Szalony czyn Kovácsa przynosi jej ujmę a jedynym jego usprawiedliwieniem jest fakt, że nie same tylko względy polityczne były jego przyczyną. Kovács, człowiek niegdyś bardzo zamożny, wdał się w spekulacje zbożowe i stracił na nich cały majątek. Dzisiaj miano otworzyć konkurs, ponieważ nie mógł pokryć swych zobowiązań. Z usposobienia gwałtowny i ulegający łatwo podrażnieniu, nie przemiłował spokojnie ruiny finansowej. Postanowił popełnić samobójstwo, jak o tem świadczy poprzednio sporządzony testament, a przedtem jeszcze wslawił się zabójstwem znenawidzonego pogromcy swego stronnictwa.

Przeznaczenie nie spełniło tych zamiarów. Hr. Tisza ocalał, jest także nadzieja utrzymania Kovácsa przy życiu. Jeżeli nie zjadą poważniejsze komplikacje, straci on tylko jedno oko, które grozi wypłynięciem i odpokutuje więzieniem krwawy poryw rozszałych nerwów.

W Austrii będą wypadki w Budapeszcie poważnym *memento* dla Izby poselskiej. Ustawa wojskowa powinna być uchwalona w tem samym brzmieniu, jak ją przyjęła Izba węgierska, żadne bowiem stronnictwo nie zechce wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie wywołałoby powtórne przedłożenie projektu ustawy Izbie węgierskiej. Ewentualne zmiany lub poprawki dadzą się w przyszłości wśród korzystniejszych warunków przeprowadzić. Dzisiaj nikt nie może narażać Monarchii na nowe, a bezcelowo stwarzane niebezpieczeństwa, tem więcej, że przedłożenie wojskowe nie ma i zapewne nie będzie miało poważniejszych przeciwników w naszej Izbie. Należy ono do rzędu tych konieczności państwowych, przed którymi ustępują nawet najżywniejsze interesy stronnictw czy poszczególnych osobistości.

P. Minister dr. Biliński w Serajewie.

Z Serajewa donoszą: Onegdaj o godz. 11 przed południem przyjął wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński w gmachu rządu krajowego duchowieństwo wszystkich wyznań: metropolitę Letić, arcyb. ks. Stadtera, Rajs-ul-ulama Saraca i i.; generalicyę, przydyum Sejmu, Radę gminną, przedstawicieli autonomicznego zarządu wyznaniowego, Izby handlowej i Izby adwokackiej, urzędników rządu krajowego oraz naczelników władz.

Następnie odbyło się śniadanie u szefa kraju gen. broni Potioreka.

Podczas śniadania szef kraju Potiorek wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana, który zebrani powtórzyli z zapalem, poczem powitał serdecznie w imieniu kraju P. Ministra Bilińskiego, którego nazwisko daje rękojmię początku lepszych czasów, oraz postępu w tem wszystkim, czego potrzeba krajowi i ludności i do czego należy przystąpić w zupełnej harmonii między ludnością, Sejmem i Rządem. Mowa zakończył okrzykiem na cześć P. Ministra.

P. Minister Biliński podziękował szefowi kraju za toast, a potem powiedział: Ekscelencya słusznie przedewszystkiem wspominał o Najj. Panu, a każdy, kto tak, jak ja, miał sposobność przysłuchania się, z jaką miłością i pieczołowitością Monarcha traktuje sprawy Bośni i Hercegowiny, zrozumie, że kraje te i ich ludność mają obowiązek z wdzięcznością przy każdej ważnej sposobności wspominać tego zaiste idealnego Monarchę.

W chwili, w której Najj. Pan rozkazał mi objąć ten urząd — tak bowiem odbyła się moja nominacja — byłam zupełnie świadom trudnego zadania, jakie mi przypadło i poznałem też, jakie niezmiernie znaczenie ma sprawa południowo-słowiańska dla obu państw Monarchii, oraz dla całej Monarchii, jako części koncertu europejskiego. Rozumiałem też dobrze, że wszystko, co my tu wykonywamy i przedsięwzięmy, nie tylko oddziaływa na obie połowy Monarchii, lecz obchodzi także samą starodawną Monarchię i Dostojny Dom Panujący.

Mowa oświadczył, że postawił sobie za obowiązek stworzenie podstaw, które w tym kraju, przez wieki przesładowanym przez nieszczęścia, umożliwiłyby wytworzenie się ludności zadowolonej i szczęśliwej.

Można dopiąć tego — ciągnął dr. Biliński dalej — tylko przy uwzględnieniu naturalnego uwarstwienia ludności tutejszej i w tej myśli powiadam, że w tym kraju nie powinno się rządzić inaczej, jak tylko przez stałe równe uwzględnianie i traktowanie wszystkich trzech wyznań jednolitego narodu serbsko-chorwackiego, tak, żeby wszystkie mogły mieć udział w rządach, nie tylko je-

dno. Dla osiągnięcia owego wielkiego celu, uważam więc za swoje zadanie, wezwać do pracy wszystkie trzy wyznania, ażeby wszystkie one współdziałały w wielkim dziele odrodzenia. Dokonać się to jednak może tylko stopniowo. P. Minister oświadczył, że wszedł przedewszystkiem w styczność z przedstawicielami Sejmu. Zasięgnął też rady u szefa kraju, który ma to szczęście, że jest lubiany przez ludność, i potem powiedział sobie: Przedewszystkiem mamy zreorganizować rząd w osobie szefa kraju. Dualizm w rządzie ustał i mamy jednego szefa kraju, który jest nie tylko najwyższym komendantem wojskowym, lecz zarazem i najwyższym szefem cywilnym. Nie jest prawdą, iż urządzono dyktando wojskową. Stało się po prostu to, czego ludność sobie życzyła. Ale i sama instytucja ta jest odpowiednią. Lud pragnął, aby rząd był tak wyposażony, aby stał się potężną władzą, mógł równorzędnie występować wobec Sejmu i równoległa z nim pracować. Ale z przeobrażeniem rządu, które nastąpiło d. 1 czerwca, nie stało się jeszcze wszystko. Trzeba inne także agendy poprzemienić, co znacznie się rychło. Faktem jest, że nadano rządowi we wszystkich dziedzinach rozległą kompetencję.

Co do mianowania nowych szefów kraju, P. Minister pragnie rozprzeczć jednemu słowem różne nieporozumienia. Sejm powinien pomyśleć o tem, że to, do czego on dąży, jako do ideału, tworzyć musi najwyższy szczyt owej budowy, jaką wzniesie należy celem rozkwitu politycznego tego kraju. Nie można zaś rozpoczynać polityki tem, że się tworzy rząd parlamentarny. Do tego potrzeba rozwoju politycznego.

P. Minister z góry oświadczył, że absolutnie nie może tego przeprowadzić, aby w obecnej chwili mężowie polityczni powołani byli na członków rządu. Byłoby to w sprzeczności z rozdziałem władzy prawodawczej od administracyjnej i wytworzyłoby chyba „republikę z wielkim księciem na czele“.

Skoro zaś sprawy nie doszły jeszcze do tego, żeby można samych krajowców powołać na kierowników oddziałów, P. Minister starał się o wyszukanie w Monarchii najsamoistniejszych ludzi, władających w zupełności językiem krajowym. Mowa jest przekonana, że mężowie ci będą strzegali interesów kraju i ludności tak, jak on tego od nich wymaga.

Przemawiając dalej w języku serbskim i chorwackim, rzekł P. Minister, że jakkolwiek nie jest Serbem ani Chorwatem, pragnie jeszcze raz powtórzyć, iż uważa za swój obowiązek oddać się interesom kraju i narodu i że wobec dotychczasowego stanowiska swego i swych dzisiejszych wywodów nie można bynajmniej mówić, jakoby uważał Bośnię za kolonię.

Następnie po niemiecku omawiając P. Minister swój program i wywodził: Wiem, jakie są życzenia tego kraju, nie jestem jednak cudotwórcą i nie mogę wszystkiego stworzyć. Mam jednak nadzieję, że będzie możliwe tyle kulturalnych i gospodarczych potrzeb kraju zaspokoić, iż tym sposobem utworzymy w Sejmie większość pracy, która uchwali owe ustawy, jakie konieczne są, aby Sejm zajął należne mu stanowisko w Monarchii. Kraj będzie wtedy miał możność istotnego ekonomicznego i kulturalnego rozwoju co niezbędne jest, by osiągnąć cel idealny zawarty w hasle: „Bogaty i szczęśliwy kraj i lud“.

P. Minister wznosił wreszcie toast na pomyślność szefa kraju.

Wczoraj przedstawili się P. Ministrowi urzędnicy rządu krajowego. W ich imieniu przemówił zastępca szefa kraju.

W odpowiedzi wygłosił dr. Biliński długą do urzędników mowę i w serdecznych słowach zapewnił ich o najgorętszej swej życzliwości, a zarazem przyrzekł popierać ich interesy.

Uważałem zawsze za swój obowiązek — mówił dr. Biliński — widzieć w urzędnicach członków jednej z moich rodzin.

Co do nowych kierowników oddziałów, oświadczył P. Minister, że urzędnicy, którzy go znają z najlepszej strony, niechaj nie uważają wyboru tych kierowników za votum nieufności. Mowa sądzi, że dobrą było rzeczą powołać na czoło tak wybitnych mężów.

Dalej prosił urzędników, aby nowego szefa popierali i wskazywali na konieczność szybkiego nowoczesnego toku spraw w rządzie.

P. Minister wspominał o zaszczytnym obowiązku urzędników, aby całą duszą oddali się na usługi ludności. Urzędnicy powinni pamiętać, że ten kraj wprawdzie jest wieloletni do Monarchii, lecz musi być jeszcze miłością zdobyty po wieczne czasy. — Nie mamy zaś po temu innych organów — rzekł P. Minister — jak urzędnicy.

W końcu prosił P. Minister raz jeszcze, aby urzędnicy uważali go nie tylko za przełożonego, lecz także za przyjaciela, który złożył dowody, że urzędników kocha. (Gromkie okrzyki: „Zivio!“).

Serajewo. Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński składał wczoraj odwiedziny różnym wybitnym osobom.

Zamach na bana Cuvaja.

Śladem p. Kovácsa, który w Sejmie węgierskim strzelił do prezydenta, hr. Tiszy, poszedł w Zagrzebiu młody zapaleńiec, słuchacz praw Jukie — jak już depešy doniosły — urządził zamach na bana Cuvaja. Ban wyszedł z niebezpieczeństwa nietknięty, natomiast towarzyszący mu radca banatu Hervoic walczył z śmiercią, a policyant, który chciał ująć sprawę, padł od jego kuli trupem. Przebieg zamachu tak przedstawia pisma:

Król. Komisarz, ban Edward Cuvaj wracał w sobotę o godz. 12:30 samochodem z uroczystości 25-letniego jubileuszu urzędowania brata swego Antoniego, inspektora szkolnego. W samochodzie zajęli obok niego miejsca: żona, radca banatu Hervoic i sekretarz Pawlic. Gdy automobil skręcał na ulicę Marka, wiedząc do pałacu banatu, wypadło z pewnej restauracji kilku młodych ludzi i z ich grona padł strzał, który zamiast barona Cuvaja — bo dla niego niewątpliwie był przeznaczony — ugodził w głowę radcę Hervoica.

Dawszy ognia, sprawca zamachu począł pędem uciekać, ścigany przez publiczność i pełniących w tem miejscu służbę stojkowego Huckara. Gdy już minął promenadę Strassmayera, Huckar dopadł sprawcę, ten jednak odwrócił się i na miejscu położył go trupem. Uciekając przez Lungegasse sprawca zranił jeszcze dwu policyantów. Dopiero na placu Jelaczyca zatrzymany przez trzech przechodniów, dostał się wreszcie w ręce policyi i zakuty w kajdany przewieziony został do więzienia.

Radcę Hervoica przeniesiono tymczasem do domu profesora Uniwersytetu, dra Gorjanovica. Pierwszej pomocy udzielił mu fizyk miejski przy pomocy drugiego lekarza. W sanatorium, dokąd go przewieziono, stwierdzono oświetleniem promieniami Roentgena, że kula przebiwszy kość czołową wyszła przez nasadę czaszki, naruszywszy mały mózg. Stan Hervoica uznano wobec tego za beznadziejny.

Po południu w sobotę Hervoic odzyskał był na chwilę przytomność, ale zupełnie nie miał pojęcia o tem, co się stało i gdzie jest. Lekarze uspokoił go twierdząc, że jest tylko lekko ranny. Hervoic zapytał wówczas, czy wykonano jakiś zamach, poczem znowu stracił przytomność.

Wedle najnowszej depešy, pogłoski o zgonie radcy banatu Hervoica okazały się mylne, lecz stan jego jest w dalszym ciągu bardzo groźny. Dziś odbędzie się konsylium.

Sprawca zamachu, słuchacz praw Łukasz Jukie z Bośni, przy przesłuchaniu zaraz po uwięzieniu zachowywał się jak szalony, wykrzykując nieustannie: Niech żyje Chorwacy! Dopiero po upływie pół godziny uspokoił się nieco, tak, że można go było przesłuchać. Skruchy wcale nie objawiał. Przy ustalaniu generalii stwierdzono, że Jukie był przez czas pewien internowany w zakładzie obłąkanych. W czasie służby jednorocznej miał ciągłe konflikty z przełożonymi, skutkiem czego za karę służyć musiał trzy lata.

Przesłuchany ponownie po południu, przyznał się do tego, że miał zamiar zastrzelić bana. Zeznania jego były tak bałamutne, że przypuszczać należy u niego zbrojenie umysłowe. Ponieważ Jukie dał ognia stojąc pośrodku w gromadzie młodych ludzi, zachodzi podejrzenie, iż ci towarzysze byli w jego plan w tajemniczeni. Dotąd jednak władzy nie udało się wpaść na trop współwinnych. Natomiast wykryły dochodzenia policyjne, że Jukie był właśnie tym, który przed dwoma laty wykroił znaczną część z portretu hr. Khuena-Hedervarego w zagrzebskim pałacu kultury.

Śledztwo wykazało dalej, że w przeddzień zamachu Jukie entuzjastycznie wyrażał się o postępkach p. Kovácsa, przyczem powiedział: „Szczególnie, że na Węgrzech przecie znalazł się poseł, który miał odwagę wystąpić przeciw gwałtom, a u nas w Chorwacji wszyscy milczą!”

Opinia publiczna w Chorwacji potępia zamach. Nawet w kołach opozycyjnych nie tają się z ubolewaniem z powodu szalonego czynu i oświadczają, że nikt z tych kół nie stanie w jego obronie, o ile czyn popełniony został świadomie. Nie wierzą też, by Jukie miał współników.

Zagrzeb. Jukie daje skąpe odpowiedzi na zadawane mu pytania. Zeznał, że nie miał współników. Udaje wariata. Aresztowano kilku studentów, podejrzanych o to, że byli wtajemniczeni w zamiar Jukica.

Dochodzenia wykazały, że Jukie przed zamachem był w restauracji i wybiegł na ulicę, usłyszawszy, że zbliża się samochód Cuvaja. Po zamachu Cuvaj wysiadł z auto-

mobilu, przystąpił do grupy młodych ludzi i wezwał ich, aby ścigali napastnika. Kilku uczyniło zadość wezwaniu, ale rychło zaniechali pościgu, bo Jukie groził rewolwerem.

Serajewo. Jukie jest synem chłopca z okręgu trawnickiego. W gimnazjum katolickim w Trawniku doszedł do szóstej klasy, a reprobowany, przeniósł się do Serajewa i tam dokończył studyów gimnazjalnych, jakoteż otrzymał świadectwo dojrzałości. W r. 1906 rozpoczął służbę jednoroczną, którą zmieniono za karę na zwykłą służbę tryletnią. Uznany potem za obłąkanego był przez 6 miesięcy internowany w Zakładzie obłąkanych. Po wypuszczeniu zapisał się na Wydział prawny Uniwersytetu w Zagrzebiu. Choć upłynęło odtąd trzy lata, egzaminu nie zdawał, żył bardzo nieporządnie, stracił też stypendyum. Podczas wybrzyków studenckich w Serajewie należał do głównych podżegaczy i on to właśnie spalił państwową chorągiew węgierską. W kołach młodzieży zagrzebskiej uchodził za ekscentryka i fantastę.

KRONIKA.

Lwów, 10 czerwca.

Kalendarz.

Wtorek (11 czerwca):

Barnaby. — Radomiła. — Fteodoz.

Wschód słońca o godzinie 3:18 rano, zachód słońca o godz. 7:28 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 29 stopni C.

— **Najd. Areksiążę Karol Stefan** po zwiedzeniu w sobotę krakowskiej wystawy architektonicznej udał się na śniadanie do delegata Namiestnika A. Fedorowicza. W śniadaniu wzięli udział: ksiądz biskup Adam Sapieha, J.E. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, Stanisław hr. Tarnowski, ksiądz Dominik, Hieronim i Franciszek Radziwiłłowie, generał hr. Stürgkh, prezydent dr. Juliusz Leo, Władysław hr. Branicki, Stanisław hr. Wodziecki, radca Dworu Kazimierz Morawski, dr. Stanisław Tomkowicz, dyr. Franciszek Paszkowski, radca Dworu Józef Horoszkiewicz, inżynier Stanisław Żeleński i p. Jerzy Warchałowski.

— **J.E. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Lwowa.

— **Zmiana naczelnictwa w sądzie powiatowym s. I.** W niedzielę dnia 9 b. m. ustąpił z kierownictwa tutejszego sądu powiatowego s. I. starszy radca sądowy Edmund Philipp, zdając je swemu następcy starszemu radcy sądowemu Janowi Chłamtaczowi. Z powodu tej zmiany postanowili sędziowie, tak obecnie w skład powyższego sądu wchodzący, jak i ci, którzy dawniej z nim służyli, pożegnać kochanego przez wszystkich naczelnika. W tym celu zebrał się wszyscy, a to łącznie z personelem kancelaryjnym o godz. 11 w uroczyste kwiatami i dywanami przybranej sali naczelnictwa i tu w imieniu wszystkich przemówił najstarszy z sędziów radca Nechay, który w gorących słowach podniósł wszystkie zalety radcy Philippa, którymi przy kierownictwie tak wielkim sądem jak sekoya I. się odznaczył.

Kończąc swe przemówienie wręczył mowca radcy Philippowi skromny upominek: piękną kasę z fotografiami wszystkich sędziów, którzy pod jego kierownictwem służyli. Radca Philipp podziękował serdecznie za tę niespodziewaną owację, poczem o godz. 12 przedstawił całemu personalowi sądowemu swego następcę st. radcę Chłamtacza, a witając go podniósł, że prawdopodobnie jednym z motywów powołania go przez władze przełożone na to stanowisko, była sympatya, jaką się cieszy w sferach sędziowskich, którzy dali temu wyraz wybierając go w zeszłym roku na zaszczytne stanowisko prezydenta krajowego Związku sędziów. W odpowiedzi na to nowy naczelnik p. Chłamtacz, dziękując za życzliwe słowa powitania, skreślił zasady, jakimi jako naczelnik największego sądu powiatowego w Państwie, kierować się będzie.

Cała uroczystość owiana była wielkim ciepłem i serdecznym duchem koleżeństwa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jacek Wisłucki z Bielan, praktykant konceptowy Namiestnictwa, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Uczestnicy wycieczki wiedeńskiej** »Zjednoczenia dla umiejętności politycznych« wyjechali wczoraj rano — jak to już donosiliśmy — do Drohobycza Ze Lwowa towarzyszyli wycieczce: dr. Halban, dyrektor Szarski, r. Baczewski, dr. Emil Parnas, dyr. krajowego Związku prod. ropy Eminowicz, W. Wasserberger, przydzielony z Namiestnictwa kom. dr. Iszkowski, a wreszcie z Izby handlowej pp. sekr. Tenner, dr. Trawiński i Elle. Nie brakło też pań, pomiędzy innymi były pp. Szarska, mecenasowa Wasserbergerowa, Baczewska, panna Parnasówna i Angielka miss Mabel Glackson.

Na dworcu drohobyckim zatrzymano się krótko, tyle, by umożliwić przyłączenie się do

wycieczki staroście drohobyckiemu radcy Namiestnictwa Semlerowi, który wspólnie z burmistrzem Drohobycza, Jaroszem, sekr. Namiestnictwa Trzeciakiem, naczelnikiem sądu dr. Pileckim, nacz. urzędu górnictwa p. Mokrym, towarzyszyć jej pragnął. Ruszono dalej, by oglądnąć odbenzyniarnię.

Oczekiwał tu dyrektor odbenzyniarni dr. Pilat, który podzieliwszy towarzystwo na pojedyncze oddziały, dodał każdej grupie inżynierów fachowców, którzy udzielali gościom objaśnień. Zwiedzono po kolei kotłownię, dalej halę odbioru produktów, gdzie każdy z produktów odpływa do osobnych zbiorników. Po oglądnięciu rektyfikacji benzyny i hali pompowej, wycieczka udała się tym samym pociągiem do Truskawca. Jeszcze zatrzymał się pociąg w szeregach polu pomiędzy stacyami Solec a Kołpiec; pod przewodnictwem oczekującego st. radcy górnictwa Traczyka, zwiedzono położone w Dąbrowie Kołpieckiej podziemne zbiorniki ropy, poczem ruszono — nie zatrzymując się już więcej — do Truskawca, podziwiając po drodze nadzwyczaj uroczą okolicę.

Tu odbył się obiad, podczas którego wzniesiono szereg toastów. I tak imieniem kraj. Związku producentów ropy witał obecnych poseł Halban, podziękował w serdecznych słowach J.E. dr. Źwikliński, poczem przemawiali jeszcze prof. Uniw. dr. Grünberg i adw. dr. Fränkel.

Po obiedzie udali się wycieczkowcy pociągami w dalszą drogę. Drogą, prowadzącą wśród oczernionych ropy wień wiertniczych, dojechało do kopalni Tow. „Premier“, gdzie dyrektorowie pp. Brugger i Wolmer zaprezentowali szyb, dający 12 wagonów ropy dziennie.

Czas jeszcze dłuższy oglądano stację pompową i mierniki, poczem pociągami ruszono na dworzec borysławski, gdzie zastępcą naczelnika p. Wojciechowski, uproszony przez wycieczkowców, pokazał napełniacze cystern, znajdujące się na stacji.

W drodze powrotnej zasiedli goście wiedeńscy do podwieczorku, przygotowanego dla nich na dworcu drohobyckim. Pochwały ogólne spotykały tu krajowy Związek producentów ropy, który z niezwykłą gościnnością podejmował gości przez cały dzień. Niemniej dziękowano kierownikowi wycieczki p. Burzyńskiemu, który ze swojego zadania znakomicie się wywiązał.

O godzinie 9:50 wieczorem powrócono z miłej wycieczki do Lwowa.

Dziś rano zebrał się uczestnicy wycieczki pod pomnikiem Mickiewicza, skąd udali się do miejskiego Muzeum przemysłowego. Tu powitali ich dr. Rutowski i dyr. Czołowski. Po wysłuchaniu odczytu tego ostatniego o historycznym i kulturalnym znaczeniu miasta Lwowa, oglądano Galeryę miejską, Muzeum przemysłowe i Muzeum Sobieskiego. W południe udali się goście wiedeńscy na zwiedzenie Izby handlowej i przemysłowej i Instytutu technologicznego.

Po śniadaniu, które się tu odbyło, ruszono o godz. pół do 4 do parku Kilińskiego i na Plac powystawowy, gdzie zwiedzono Panoramę racławicką. Następnie z kopca na Wysockim Zamku oglądano miasto, poczem wieczorem udano się do teatru miejskiego, gdzie ku ich ucieszeniu dane było specjalne przedstawienie. Wiedeńscy oglądali 4 akt „Zemsty“ Fredry, poczem po pierwszym akcie „Gołębnika“ udali się na raut, wydany w ratuszu przez gminę m. Lwowa. To wyczerpało program wczorajszego dnia.

Dziś udali się goście do gmachu sejmowego, gdzie wysłuchali odczytów p. Stef. czyka o gospodarstwie i społecznej działalności galic. Wydziału kraj., oraz dyr. T. Adamskiego o Kółkach rolniczych.

Następnie zwiedzali muzeum jm. Dzieduszyckich, młyn Axelrada przy ul. Żółkiewskiej i rafinerię spirytusu Baczewskich, gdzie odbyło się śniadanie.

Wieczorem opuszczają sympatyczni goście wiedeńscy Lwów.

— **Kraj. tow. opieki nad dziećmi** we Lwowie odbyło w sobotę wieczorem doroczne walne zgromadzenie w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezesa r. E. Philippa. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1911 przedstawił dr. Małaczyński, poczem wywiązała się dyskusja nad tem sprawozdaniem, przyczem podniesiono potrzebę sprężystej akcji ze strony wydziału i energiczniejszych usiłowań w celu wciągnięcia do pracy w towarzystwie większą ilość sił. Omawiano też sprawę tymczasowego schroniska dla dzieci, które to schronisko mieści się obecnie w lokalu bardzo niehygienicznie urządzone. Po tych uwagach zgromadzeni przyjęli do wiadomości sprawozdanie wydziału, również uchwalono wniosek komisji rewizyjnej, co do absolutyzmu wydziałowi z rachunków. Przyjęto dalej, zgodnie z referatem dr. Małaczyńskiego wniosek wydziału w sprawie budowy własnego schroniska. Wniosek ten brzmi:

Walne zgromadzenie zechce przyjąć do wiadomości, iż budowa schroniska na doraźne umieszczenie dzieci i sierot pozostających pod opieką Tow. wykonana będzie według planów uproszczonych ze względów oszczędnościowych w myśl uchwał Wydziału na podstawie obrad w komisji budowlanej i oddana została do wy-

konania przedsiębiorcy Wł. Burdowiczowi na podstawie cen jednostkowych objętych kosztorysem na 52.994 kr. 64 hal. z opustem 2 pr. Wkońcu dokonano wyborów, a to wydziału złożonego z 18 członków, oraz prezesa.

Przy wyborach nowego wydziału przewodniczącym został wybrany ponownie przez aklamację p. Edmund Philipp. W skład wydziału weszli pp.: Fryderyk Kunzek, Wincenta Longchamps, dr. Władysław Małaczyński, Bolesław Lewicki, Tadeusz Popiel, Michał Nowosielski, Michał Kowalczyk, dr. Ignacy Wein, Felicja Węglewska, Jakób Stroh, ks. Eugeniusz Huzar, Wanda Szałkowska, Walery Włodzimirski, Janina Zajackowska, dr. Leon Pawęcki, dr. Jan Rucki, Kazimierz Bogdanowicz, Jan Chłamtacz, Alfred Mirski, Aleksander Misky, Regina Goldfarb, Włodzimierz Czarnecki, Wanda Rybicka. Ponadto z urzędu wchodzi w skład wydziału szef biura dobroczynności magistratu radca Ostrowski. Rewizorami kasy zostali wybrani pp. Marcei Gajewski i Franciszek Żmudziński.

— VI. Zjazd techników polskich.

W myśl uchwały stałej delegacji z dnia 10 kwietnia 1911 r. i 8 stycznia 1912 r. VI. Zjazd techników polskich, który odbędzie się w czasie od 12 do 16 września b. r. w Krakowie, obejmie między innymi I. Zjazd elektrotechników polskich. Komitet tego Zjazdu zwraca się do kolegów, zainteresowanych w sprawach elektrotechniki, z usilną prośbą o wzięcie udziału w Zjeździe i jego pracach. Poruszane będą następujące tematy: 1 elektrownie miejskie, 2 elektrownie okręgowe, 3 organizacja elektrowni, 4 rezultaty ruchu rozrządowego rodzaju motorach popędowych, 5 polityka taryfowa, 6 elektryczność a drobny przemysł, 7 elektryczność w gospodarstwie domowym, monopol instalacyjny gmin, 9 prowadzenie elektrowni systemem koncesyjnym lub we własnym zarządzie gmin, 10 wybór systemu prądu w elektrowniach, 11 elektrownie a gazownie, 12 statystyka elektrowni w Polsce, 13 wykształcenie elektrotechniczne: a) wyższe, b) średnie i c) niższe, 14 wynagrodzenie pracy technicznej. Wnioski i referaty zgłaszać można do 1 lipca b. r. Wielkich informacji udziela przewodniczący komitetu inż. W. Hertz, (Kraków, Krupnicza 1. 3) lub sekretarz inż. L. Freudenson, (Kraków, elektrownia miejska).

— **Poświęcenie „Wołnej Akademii sztuki“** przy ul. Piaskowej, odbyło się wczoraj w południe. Na piękną tę uroczystość przybyło całe mnóstwo artystów-malarzy, rzeźbiarzy, literatów i dziennikarzy, między innymi: Kasprzewicz, St. Janowski, Męcina-Krzesz, Rozwadowski, Błotnicki, Piotrowski, Stefanowicz, Obst, Witwicki, Trusz, Harasimowicz, Matzke, Niemczykowski, Chmieliński, dalej Zagórski, German, Jedlicz, Gubrynowicz i inni, kurator Fryderyk hr. Skarbek dr. Czarnik, grono radnych miejskich, wielu zaproszonych panów i pań, oraz uczenie i uczniowie Akademii.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dr. Thulie z parafii św. Antoniego, następnie twórca Akademii, inż. p. Podhorodecki, przemówił w krótkich, serdecznych słowach, wyjaśniając cel i ideę, jaką mu przyswiecała w tworzeniu tej nowej placówki sztuki polskiej we Lwowie i ogłosił wkońcu Akademię za otwartą.

Rozległy się huczne oklaski, zebrani serdecznym uścisnieniem dłoni gratulowali szlachetnemu inicjatorowi i składali mu życzenia.

Następnie udano się do przepięknego parku, gdzie czekały już obficie zastawione stoły. Państwo Podhorodeccy i Henrykowie Zbierchowscy pełnili rolę gospodarzy. Przyprzekasce i sampanie rozpoczęła się serdeczna, sympatyczna dyskusja. W cieniu olbrzymich drzew parkowych omawiano plan nauki w Akademii, dysputowano o sztuce, wznoszono liczne toasty, część gości rozspalała się po parku, gdzie potworzyły się sympatyczne „kółeczka“, rozbawione i roześmiane, jak wczorajszy słoneczny dzień.

Obrazek, godny pendzla Watteau lub Bouchera...

Przy czarnej kawie, która znowu zgromadziła u stołów towarzystwo, odczytywali Henryk Zbierchowski i Juliusz German nadeszłe telegramy, między innymi od: P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego, rektora Uniwersytetu dr. Finkla, prezydium miasta, od Zapołskiej, od kilku malarzy z Krakowa i Warszawy, od mecenasów sztuki i przyjaciół.

Zmierzchało się, kiedy opuszczano uroczyste *tusculum* pp. Podhorodeckich i Zbierchowskich z ogromnie miłym uczuciem pięknie spędzonego dnia.

— **Poświęcenie fabryki konserw** dr. Jana Ruckera i Sp. odbyło się wczoraj przed południem. Na poświęcenie to przybyli: J.E. Andrzej ks. Lubomirski, gen.-lekarz sztabowy dr. Longchamps de Berier, szef intendencji wojkowej XI. korp. pułkownik Komara i komendant placu pułkownik Gostisiek, postowie Steinhaus i Stesłowicz, dalej dr. Battaglia, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Baczewski, dyrektorzy banku: Feldstein, Terenkoczy, Bartoń i dr. Adam, prezydent miasta p. Neumann z gronem radnych, urzędnicy magistratu, dyrektorzy zakładów miejskich itd.

Aktu poświęcenia dokonał radny m. ks. prałat dr. Lenkiewicz, który następnie prze-

mówił do zebranych, życząc twórcom fabryki jak najlepszego jej rozwoju. Następnie przemawiali: dyrektor Banku przemysłowego radca Dworu Szarski, prezydent Neumann, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej Baczewski, komendant placu Gostischa, oraz dr. Rucker, jako twórca i inicjator pięknego dzieła, dziękując uczestnikom za okazaną życzliwość dla przedsiębiorstwa. — Po poświęceniu zebrani zwiedzili szczegółowo całą fabrykę, oprowadzani przez gospodarzy, którzy z uprzejmością udzielali informacji, a w końcu wzięli udział w śniadaniu, zastawionem w dużej sali fabryki.

† **Bogdan Maryniak**, zwyczajny profesor budowy maszyn, były rektor i dziekan wydziału budowy maszyn, zmarł w naszym mieście. Ś. p. Bogdan Maryniak ur. w r. 1844 w Rozdźławicach w Galicji, uczęszczał na studia techniczne we Lwowie i Wiedniu. W r. 1872/3, kiedy była Akademia techniczna we Lwowie została uzupełniona w pełną Szkołę politechniczną, ś. p. Maryniak obejmuje w niej zrazu posadę asystenta przy katedrze geometrii wykresowej, lecz wnet zwraca na siebie uwagę grona profesorów, które mając obsadzić bardzo ważną i podówczas jedyną katedrę budowy maszyn, postanowiło wykształcić go sobie na profesora tejże katedry. W tym celu odbywa ś. p. Maryniak dalsze teoretyczne studia w Berlinie, następnie zaś kształci się praktycznie w zakładach fabrycznych Johna Cockerilla w Seraingie w Belgii. Po dwuletnim tamże pobycie odbywa jeszcze podróże naukowe po Holandyi, Francyi, Szwajcaryi i Bawaryi. W r. 1876 wraca do Lwowa i obejmuje katedrę budowy maszyn, którą piastował nieprzerwanie przez lat 36 aż do dnia śmierci.

Ś. p. prof. Maryniak, był pracownikiem cichym, bardzo sumiennym, wytrwałym. Niemal do ostatniej życia chwili nie schodził ze stanowiska, uczęszczając pilnie do sal rysunkowych, gdzie pod jego okiem wykształca się dziś już bardzo liczna grupa techników maszynowych, rozsiadanych po całej Galicji i Królestwie Polskiem.

Dzięki pięknym zaletom charakteru, zażywał ś. p. zmarły wielkiego miaru w gronie profesorów, cieszył się ogólną sympatją kolegów i młodzieży szkolnej, która go stałe zapraszała na kuratora swych towarzyszy. W uznaniu zasług około rozwoju szkoły otrzymał ś. p. Maryniak w r. 1902 tytuł i charakter radcy Dworu. Cześć jego pamięci.

† **Teresa z Wysockich 1-o v. Prażmowska 2-o v. Wołowska**, o której śmierci już donieśliśmy, urodziła się w roku 1842 we wsi Czortowice, w powiecie hrubieszowskim. Ś. p. Teresa kształciła się na pensyi PP. Wizytek w Warszawie. Pierwsze lata małżeńskie spędziła na wsi, oddana domowi i wychowaniu dzieci. Po śmierci męża, pragnąc przygotować się, podług własnych jej słów, do służenia społeczeństwu, zaczęła kształcić się dalej sama, rozwijając talent powieściopisarski, który wkrótce wydał owoce w postaci kilku prac beletrystycznych: „Rozsądna panna“, „Nie w porę“, „W dziewczęcych lasach Ameryki“, „Serce“, „Romans gąski“ i t. p.

Przeniósłszy się na stałe do Warszawy, ś. p. Prażmowska-Wołowska rozpoczęła pożyteczną i owocną pracę pedagogiczną, której nie zaniechała do ostatniej chwili swego życia.

Ś. p. Prażmowska spędziła kilka lat na zesłaniu w gubernii archangielskiej i ztamtąd datują się jej najpiękniejsze poezye, natchnione wielką tęsknotą i miłością rodzimej ziemi. Po powrocie prowadziła w dalszym ciągu niezmordowaną pracę oświatową, a z nastaniem ery konstytucyjnej, w r. 1905 brała gorliwy udział we wszystkich pracach zrzeszeń pedagogicznych i społecznych.

W roku 1909 Warszawa uczciła ś. p. Prażmowską uroczystym obchodem jej 40-letniego jubileuszu pracy.

W tym roku wyszło wydanie jubileuszowe — zbiór poezyi, a nieco wcześniej jedna z najlepszych jej powieści „Na wyraju“.

— **Zjazd lekarzy z całej Austrii**, który miał się odbyć w Krakowie z końcem czerwca b. r., został odłożony z przyczyn niezależnych od komitetu urządzającego.

— **Egzamin dojrzałości w gimnazjum** szóstym we Lwowie odbył się w dniach od 1 — 7 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej, dyrektora Stanisława Rzepińskiego. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Maryan Barg, Maryan Bielawski, Rościśław Bieliński, Włodzimierz Biliński, Jan Bolechowski, Mieczysław Dodak (z odzn.), Bazyli Gajewski, Aleksander Geringer (z odzn.), Paweł Hatt, Witold Kaliński, Tadeusz Klecan, Piotr Kociołek, Henryk Kotowski, Jan Krajewski (z odzn.), Zygmunt Kwieciński, Kazimierz Leńko (z odzn.), Stanisław Lewicki, Bolesław Mazar, Bronisław Mazurkiewicz, Jan Motyka, Aleksander Nowosielski (z odzn.), Franciszek Oraczewski (z odzn.), Piotr Pawlaczek, Janusz Peter, Maryan Peter (z odzn.), Bogumił Radnicki, Zygmunt Reichert, Stanisław Rygiel (z odzn.), Józef Rzeckowski, Alfred Schuller (z odzn.), Henryk Sokół (z odzn.), Wiesław Stronicki, Kazimierz Winnicki, Aleksander Zakrzewski (z odzn.). Dopuszczono do egzaminu dojrzałości wszystkich uczniów, nie reprobowano nikogo.

△ **Zgubiono**. W drodze z ul. Brajerow-

skiej do teatru, złotą bransoletkę z rubinami i brylantami; w ul. Zyblikiewicza czarną stółową broszkę z 5 raucikami.

△ **Znaleziono**. W ul. Łyczakowskiej srebrny zegarek kryty z łańcuszkiem i ołówkiem, tudzież pas turystyczny; na Wałach hetm. torebkę damską z chusteczką, koronką i świadectwem; w Ryńku czarny pulares, zawierający 96 hal., 3 kluczyki i chusteczkę, w ul. Błonnej czarny pulares, zawierający 26 hal., starą monetę srebrną i notatki; w ul. Trzeciego Maja srebrną bransoletkę.

△ **Kościotrup**. W sobotę na rogu ulicy 29 Listopada i Szymonowiczów odkopano na parceli budowlanej kości ludzkie. Kościotrup leżał w głębokości 1 m.; komisya magistracko-sanitarna orzekła, że przebywał pod ziemią kilkakaset lat.

△ **Przejechania automobilem**. W sobotę wieczorem około godziny 9 jechał automobil S. I. 896 z góry ulicą Teatynską szybko i bez żadnych sygnałów ostrzegawczych i wpadł na przechodzącego ulicą robotnika Jana Barana, który powalony na bruk, doznał licznych obrażeń na głowie i stracił przytomność. Rannego ciężko robotnika odstawiono na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzone.

Drugi wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem w ul. Gródeckiej. Jakiś automobil pędząc szybko najechał na robotnika Aleksandra Stojkę i potrafiwszy go silnie, powalił na bruk, skutkiem czego Stojka poranił sobie twarz. Opatrzyło go pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Statystyka policyjna**. W miesiącu maju aresztowano ogółem 888 osób; z tych za kradzież 213, za sprzeniewierzenie 10, za szpiegostwo 9, sztuczny abortus 3, zakazany powrót do Lwowa 14, stręczenie do nierządu 6, opilstwo 106, za bójki i awantury 101, włóczęgostwo 30, brak przytułku 76, żebranie 8, dam z ówierściwiatka 114, dorożkarzy 6, za przekroczenia służbowe 13. Z aresztowanych ukarano policyjnie 364, wyszupasowano 76, oddano sądowi karnemu za zbrodnie 84, sądowi sekiyi III. za przekroczenie 222.

△ **Handlarze żywym towarem**. Policia wpadła na trop, zdaje się międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Ubiegłej nocy przyaresztowani zostali mianowicie: Aron Beispiel i Mendel Wieser, rodem ze Lwowa tudzież Rubin Elias Günsberg, rodem z Czerniowiec, wszyscy poszukiwani od dawna handlarze żywym towarem. Günsberg namawiał jeszcze w sobotę niejaką Saleię Karp, by wyjechała z nim do Turcji. Przy Wieserze znaleziono rozmaite kosztowności.

Handelswoj wykonywali aresztowani w ten sposób, że z kobietą którą chcieli uprowadzić, brali dla zmylenia władz rytualny ślub żydowski a następnie odstawiali ją do granicy austriackiej, gdzie wydali ją swoim spółnikom, celem dalszego transportu, przeważnie do Turcji. Za kobiety odstawione do domów publicznych brali cenę kupna od 200 do 3000 kor. zależnie od wieku i urody ofiary. Niejednokrotnie zbliżali się też do upatrzonych ofiar proponując im większe pożyczki, a później grożąc sądem, zmuszali je do wyjazdu.

△ **Zamach samobójczy**. Regina Majewska, zamieszkała przy ul. Jakóba Hermana, zażyła w celu pozabawienia się życia roztworu zapałek fosforowych w spirytusie. Uratowało ją jednak pogotowie Tow. ratunkowego, które przepłukawszy jej żołądek, odwiozło ją do leczenia do szpitala powszechnego.

△ **Pożar** wybuchł wczoraj po południu w realności ul. św. Zofii 1. 40. Zajął się mianowicie słoма w stajni, a niebezpieczeństwo groziło zamkniętym tam koniom, na których już nawet osmalila się sierść. Na szczęście domownicy w czas zobaczyli niebezpieczeństwo, poodpinali konie, a pożar ugasił.

△ **Echa zamachu morderczego w kawiarni**. Kelter Schmidt, który przed kilku dniami dokonał zamachu morderczego na płatniczego kawiarni „Orpheum“, a następnie siebie zastrzelił, o czym donosiliśmy, przebywał do wczoraj w szpitalu powszechnym. Wczoraj przewieziono go ztamtąd do szpitala więziennego przy ul. Kazimierzowskiej.

△ **Wypadek cyklisty**. 19 letni Kazimierz Lewicki, zjeżdżał wczoraj na rowerze z góry za Zieloną rogatką, kiedy nagle pękł mu hamulec u koła. Rower popędził z szaloną szybkością na dół i wpadł na wóz jakiegoś włościanina. Lewicki wpadł pod konie i ciężko się pokaleczył.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Napad**. Na idącego za rogatką Janowską Józefa Tuziaka napadł tej nocy niewydolny dotąd sprawca i pechał go nożem w lewą pierś. Ciężko zranionego opatrzyła stacya ratunkowa i odwiozła do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna**. Za kradzież pi-py mosiężnej z warsztatów kolejowych, aresztowano parobka z kawiarni „Elite“, Harasyma Brucha.

Za kradzież 460 kor., na szkodę majstra murarskiego, Kornela Romańskiego, oddano do aresztów policyjnych Maryę Grafównę, karaną już kilkakrotnie za okradanie służbodawców.

— **Odsłonięcie pomnika Hartla**. W Uniwersytecie wiedeńskim odsłonięto wczoraj pomnik b. Ministra oświaty ś. p. Hartla. Prze-

mawiali podczas odsłonięcia prezes Akademii umiejętności Böhm-Bawerk, P. Minister oświaty Hussarek, Rektor Redlich. Premier Stürgkh nadesłał pismo, które Rektor odczytał.

— **Nowy wybuch prochu**. W niedzielę o godzinie 12 45 nad ranem nastąpił wybuch około 1000 klg. prochu w lokalnościach do ważenia prochu tuż obok prochowni w Steinfeld, należącej do obrębu składów artylerzyckich w Wöllersdorfie. Nikt nie został ranny. Dom, w którym mieściły się rzeczony lokalności, został doszczętnie zniszczony; uszkodzony jest również budynek pobliskiej prochowni. Jak się zdaje, chodzi o zbrodniczy zamach.

Kronika zagraniczna.

* Lot Berlin-Wiedeń. Z Johannesburga donoszą: Do lotu Berlin-Wiedeń stanęli wczoraj rano następujący lotnicy: Thelen, Hirth, Krieger, Stanger, Gakay, Bergmann, porucznik Bier i bar. Thüna, który jednak po starcie zaniechał lotu.

Porucznik Bier spadł koło Gross Mukrow, latawiec jego roztrzaskał się. Bier, jakoteż podróżny z nim razem jadący, doznali poważnych obrażeń.

Stanger wylądować musiał w drodze z powodu burzy, a ponieważ spadł na moczary, aparat doznał uszkodzeń, Stanger i towarzyszy wyszli bez szwanku, muszą atoli zaniechać dalszego lotu.

Wylądować musiał w drodze również Krieger, lecz zamierza dziś rano lecieć dalej.

Gakay, Bergmann i Hirth — jak donoszą z Wrocławia — odłożyli start do dziś rana.

* **Strajki**. Członkowie londyńskiego wydziału Związku robotników przewozowych uchwalili wezwać telegraficznie towarzyszy z całej Anglii, aby w poniedziałek przystąpili do strajku, jeżeli pracodawcy nie dadzą pomyślniej odpowiedzi.

Z Bostonu donoszą: Strajkuje tu kilka tysięcy robotników kolei miejskiej. Ruch zupełnie wstrzymany.

* **Katastrofa łodzi podmorskiej**. Z Cherbourga donoszą: Łódź podmorska „Vendemiaire“ po zderzeniu się zatonięła, rozbijwszy się na dwie części. Zginęła prawdopodobnie cała załoga, złożona z 15 ludzi. Przypuszczają, że łódź znajduje się w głębokości pięćdziesięciu kilku metrów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego donoszą: Artysta warszawski p. Edmund Gasiński kończy już we czwartek swoją gościnę na lwowskiej scenie. Pierwotnie występy gościnne p. Gasińskiego miały potrwać do soboty, ale obecnie skutkiem wezwania dyrekcji teatrów warszawskich, artysta zmuszony jest przyspieszyć swój wyjazd ze Lwowa. — Wobec tego ujrzemy p. Gasińskiego jeszcze tylko cztery razy, mianowicie dziś, w poniedziałek w „Papie“, następnie zaś w „Majerach“, którzy grani będą przez trzy dni z rzędu, t. j. we wtorek, środę i czwartek. W doskonałej tej krotce, granej z niesłabnącem powodzeniem na wszystkich większych scenach, ma p. Gasiński świetną rolę popisową i w niej pożegna się we czwartek z naszą publicznością.

Zapowiedziany na następne dni repertuar pozostaje niezmienny. Wypełnią go; w piątek, dawno nie grana, a pełna humoru „Małgorzatka“ z p. Bednarzewską w roli tytułowej, Zofią Landauówną w roli Tyldy; w sobotę po raz czwarty „Majerowie“. W niedzielę wraca na repertuar „Ulubieniec kobiet“ z p. Nowackim w roli tytułowej.

W przyszłym tygodniu wystawia teatr miejski dwie premiery: w poniedziałek efektowną sztukę Hermana Bahra „Napoleon i Józefina“ z p. Bednarzewską i Feldmanem w głównych rolach, a we czwartek wesołą komedję z francuskiego Reya p. t. „Precz z kochankami“ z p. Nowackim w głównej roli. P. Nowacki, który w tej sztuce gra rolę męża, przyrzekając żonie, że zrywa raz na zawsze z kochankami, wprowadza niezwykle humor na scenę, lecz sytuacje wikkają się, a nieodporna siła bierze górę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek, 10 czerwca, „Papa“, komedia w 3 aktach R. de Flers i G. A. Caillaveta, gościnny występ Ed. Gasińskiego w roli hr. de Lersac. — We wtorek, dnia 11 czerwca, po raz pierwszy (nowości) „Majerowie“, krotkoczwila w 3 aktach F. Frydman-Fredricha; gościnny występ Edm. Gasińskiego. Abonament nr. 37. — We środę, 12 czerwca, „Majerowie“. — We czwartek, 13 czerwca, „Małgorzatka“, komedia w 3 aktach G. Davasa i L. Lipschütza. — W sobotę, 15 czerwca, „Majerowie“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, d. 11 czerwca, o godzinie 7 min. 30 wieczorem „Noc w Wenecyi“, Jana Straussa. — We środę, 12 czerwca, o godz. 7 min 30 wieczorem „Madame Butterfly“, Pucciniego. — We czwartek, 13 czerwca, o godzinie 7 min. 30 wieczorem „Noc w Wenecyi“ Jana Straussa. — W piątek, 14 czerwca, o godz. 7 min. 30 wieczorem „Thais“, J. Masseneta — gościnny występ Ireny Bohuss.

Konkurs piękności w Wiedniu.

Niedawno, w maju, odbył się w Wiedniu oryginalny festyn w parku. Była to pierwsza wielka letnia zabawa ogrodowa. Dla tego też wszystkie panie młode i starsze — bo starych kobiet niema — pospieszyły przygotować sobie nowe toalety: coś zupełnie świeżego, modnego, niewidzianego, czego nie będzie miała pani X, ani pani Y! Bo w przeciwnym razie przepadłaby cała przyjemność między całą pięcią piękną, a wzruszenie jej doszło do punktu kulminacyjnego, gdy się stało wiadomem, że atrakcyą festynu będzie konkurs piękności kobiecej.

Posiedzenia komitetu były bardzo burzliwe: dłuższy czas debatowano nad tem, kto ma stanowić jury. Głosowanie powszechne uznano za niemożliwe, gdyż publiczność zwykle zbyt ulega wpływom osobistej sympatii, daje się powodować nie tyle pięknoscią prawdziwą, ile stanowiskiem danej osoby, majątkiem jej, nazwiskiem, nawet toaletą! Bywały przecież przykłady, że przez ogólne głosowanie nagroda dostawała się nie najpiękniejszej, ale najlepiej ubranej, w ekscentrycznym kapeluszu, a więc właścicielce powinno się ją przysądzić krawcowi, czy modniarce. A zresztą, czyż tłum rozumie się na estetyce? Tylko artyści zdolni są ocenić prawdziwe piękno: malarze i rzeźbiarze powinni zasiadać w jury, bo oni jedynie znają się na rzeczy i potrafią wydać sąd bezstronny, wpływający z istotnego poczucia karnacyi i linii.

Więc delegacya komitetowych pań udała się do sławnych artystów malarzy i rzeźbiarzy i najpierw uprzejmie a grzecznie, potem gwałtowniej, wreszcie nalegając, prosiła ich o wydawanie wyroków na konkursie. Artysty, naród chytry, lubią się drożyć, więc wynajdywali wciąż nowe trudności, przewidując niezadowolenie ze strony publiczności, zazdrość, gniew i inne kłeski. Wreszcie dali się ubłagać i zjawili się na walne posiedzenie komitetu zabawowego. Tutaj wyłoniła się ważna kwestya, wywołująca długi i ożywiony spór: czy ubiegać się o nagrodę mogą tylko panie „z towarzystwa“, czy też nie należy stawiać żadnego cenzusu i wszystkie obecne mają do tego prawo? Artysty byli zdania, że piękność powinno się nagradzać bez względu na stan i pochodzenie. Poważne matrony, matki mające córki na wydaniu, postawiły *вето*, mówiąc, że nie mogą przyprowadzać panien w takie mieszane towarzystwo. Ale zostały przegłosowane. Z uśmiechem politowania zwrócono tym paniom uwagę, że szlachetny, dobroczynny cel wymaga jak najszerzego udziału ze wszystkich sfer społeczeństwa. Więc umilkły, zwracając sobie na ucho, że nie zabiorą córek na festyn. Bo i cóżby one w tem nieodpowiednim towarzystwie robiły? Lepiej niech idą grać w tennisa; tam zabawią się przyjemnie i będą miały ruch i świeże powietrze. A w takich festynach wezmą udział potem, kiedy jako mężatki będą należały do komitetu, a mąż sprawi im toalety, w których będą mogły godnie rywalizować z innymi! Tym sposobem uchwalono wolną konkurencyę, a między członkami artystycznego komitetu zapanowała radość z powodu zwycięstwa.

Wreszcie nadszedł ów dzień upragniony. Pierwsze spojrzenie każdej kobiety biegnie do nieba. Pogodny jego błękit przyjaźnie uśmiecha się i uspokaja zatruwione głowy, znowu badawczo pytające barometr o dalszą prognozę. Aneroid niewzruszenie pokazuje „pięknie“. Odwaga niewiast rośnie. Wreszcie! Wreszcie! Po tylu dniach oczekiwania, niepewności, namysłów, debat co do toalety, przynierzań, naraż z krawcową i modniarką będą mogły włożyć te stroje cudne jak marzenie, wiosenne jak dzień majowy, powiewne jak mgła poranna, podkreślające i podnoszące ich urodę.

Artysty również od rana badają horyzont, niespokojni o powodzenie konkursu. Jedni cieszą się dlatego, bo mile łechce ich dumę zaszczyt pierwszy raz w życiu należenia do jury, drudzy — że zaskarbia sobie wdzięczność najpiękniejszej niewiasty, inni znów — że zdobędą sobie modele na przyszłą wystawę, idealisci rozpyływają się na myśl o idealnych pięknościach — a jeden zastanawiał się bardzo poważnie nad oczekującymi go obowiązkami znawcy i sędziego

i w myśli powtarzał sobie wymagane warunki piękności.

Cudna pogoda i zapowiedziany konkurs ścigał do parku tłumy: aleje wypełniły się spacerującymi, którzy z napiętą ciekawością przypatrują się przechodzącym kobietom. Między świeżą zielenią drzew migają kolorowe parasolki, jak dziwacznie olbrzymie kwiaty, przesuwały się kapelusze strojne w pióra i egrety, kostiumy angielskie, fantazyjne francuskie „paniers“, koronkowe bluzki, lamy białych żabotów, mieniące się hafty, połyskujące jedwabie, a w cieniu dużych Gainsborough i kwiecistych pasterek, pod małymi, figlarnymi toczkami w ramach czarnych pukli, rudych loków, złocistych zwójów — jak gwiazdy błyszczą oczy, pociemniałe od wzruszenia, żywo odbijają zaróżwione twarzyczki, rozchylają się wienie ust... Jak kłosa pochylone podmuchem wiatru, tak wszystkie twarze zwracają się zaniepokojone ku każdej wchodzącej kobiecie. Każdą się ogląda badawczo, wywleka wszystkie usterekki jej urody. Rzecz dziwna, jak ci inżynierzy i kobiety zrobili się dzisiaj surowi! Żadna z przechodzących kobiet, nawet zwykłe za piękność okrzykana, nie potrafi zadowolić ich wybrednego smaku! Nie, stanowczo, one nie zaskłują na nagrodę!

Kobiety odczuwają wrogię stanowisko tłum i rywale i onieśmielone spoglądają na trybuny sędziowskie. Ale i tutaj panuje zamieszanie. Malarze i rzeźbiarze nie mogą zdecydować się na wybór najpiękniejszej: napróżno argusowem okiem krytycznie oglądają każdą: nie znajdują żadnej Wenus! Aż wreszcie z rozpaczą ogłaszają, że nie są w stanie przysądzić pierwszej nagrody! Publiczność nie zgadza się na to, podnosi się wielki krzyk oburzenia i protesty: „Jako w Wiedniu, stolicy pięknych kobiet, nie znajdzie żadnej, godnej nagrody? Ależ to hańba! To woła o pomstę do niebios!“ Wiele znówu defilują panie: hufiec niewiast uzbrojonych w piękność, jak w tarcze, wyzywająco patrzy na jury. Ach, jakież one śliczne! Jakie zachwycające z tym błyskiem gniewu w oczach, z rozdzębami niepokojem chrapkami! Rumieniec pokrywa ich policzki, „od róż krasniejsze i od tulipanów“ i oto sędziowie znajdują naraz aż sto piękności, tak, aż całą setkę kobiet, odpowiadających warunkom konkursu! Nie ma Wenus, jest za to Junona, jest Dyana, jest Hebe... A te inne Nimfy! Te sylfidy, wróżki jakieś bajkowe... Nowa trudność, debaty i narady, bo stu przeciw urzędniczym niepodobna! Głosowaliśmy, trzy kandydatki otrzymują jednakową liczbę głosów. Teraz dopiero zapanowuje największe wzburzenie, którą z trzech bogiń uznać za najpiękniejszą? Dwie z nich wyglądają przesłicznie: trochę onieśmielone, przestraszone, z błagalnym wyrazem spłoszonej gazeli w oczach, z łezkami w nieładzie, takie dwie młode, jasnowłose istoty, odrazu swym urokiem zdobywają serca sędziów i publiczności. Trzecia współzawodniczka, niewiasta w kwiecie lat i w pełni rozwoju wdzięku, ma, jak głośno szepczą sobie jej przyjaciółki, piętnastoletnią córkę — naprawdę niezwykłą dopiero do pierwszej ludowej — i ze dwa nawiąskę nagród piękności w różnych miejscowościach zdobytych. I właśnie dlatego te serdeczne przyjaciółki życzą jej niepowodzenia. „Cóż to? Jej się zdaje, że ma stały abonament na pierwszą nagrodę? Niedoczekanie!“ A dojrzała premiowana piękność ufa w potęgę swych wdzięków, czuje się silnie obrażoną, a gdy jej znów każą przechodzić przed jury, „Panie profesorze“, zwraca się do jednego ze znajomych malarzy, który w zeszłym roku święcił tryumfy jej portretem, „jeżeli nie mam otrzymać pierwszej nagrody, to wolę nie ubiegać się wcale i być wykreśloną z listy kandydatek“. Gwałtowny szmer oburzenia przerywa potok jej wymowy: współzawodniczki i publiczność ostro występują przeciwko takiemu wpływowi na jury, więc harda niewiasta spuszcza z tonu, rzuca powłóczyście spojrzenie w stronę sędziów i z zalotnym uśmiechem, odstępkuje od swoich pretensyj.

Jeszcze gwałtowna chwila oczekiwania i ogłaszają wyrok. Śliczną jak obrazek, młodszą niż młodość, obwołują królową, dojrzałą piękność dostaje drugą nagrodę, a trzecia dostaje się przemiłemu złotowłosemu dziewczęciu, dziecku Wiednia. Sędziowie składają powinszowania; królowe porywają, owijają wienkami kwiatów, pod stopy rzucają im róże szkarłatne i białe „boule-de-neige“, sypią wonne konwalie i w tryumfie oprowadzają przez szpaler rozentuzjowanych tłumów.

Noc zapada; pociemnia niebo zapala się tysiącami ócz gwiazdzystych, w krzakach już nieśmiało odzywa się słowik. Uroczystość skończona. Upojone tryumfem, piękności będą śniły na laurach, zakosztują holdów, uwielbienia i sławy, ale że niema róży bez koleów, da im się uczuć panuje złość języczków ludzkich, której źródłem będzie żal i zawisłe odrzuconych współzawodniczek.

Nina.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął onegdaj szefa sekcji w Ministerstwie wojny gen. Krabotina, który szczegółowo zdał sprawę o katastrofie pod Wollersdorf.

— W podwórzku zamku Schönbrunskiego odbył Najj. Pan wczoraj przed południem przegląd ochotniczego korpusu motocyklów. Obecny był także król czarnogórski i wielu Najd. Arcyksiażat.

Pomimo deszczu, po którym nastąpiła burza, przybył Najj. Pan z królem czarnogórskim po godz. 10 przed południem. Oglądnięto 134 samochodów i 54 motocykli, które później przedefiniowały przed Monarchą. Najj. Pan wyraził pochwałę komendantowi korpusu, ks. Solmsowi.

— Sejm węgierski na posiedzeniu sobotnim uchwalił 6 milionów koron na wsparcie dla osób dotkniętych trzęsieniem ziemi w okolicy Keeskemetu.

P. Vadasz obszernie uzasadniał swój wniosek o zmianę regulaminu i wskazał na szkody, jakie obstrukeya wyrządza Sejmowi i Państwu. Historia kiedyś wykazała, że ci, którzy wystąpili pod hasłami popularnemi, dążyli do ukrytych celów. Po powrocie normalnych stosunków, większość pragnie przeprowadzić reformę wyborczą w duchu demokratycznym i liberalnym, obecnie zaś należy zniszczyć rządy oligarchiczne, które prowadziła obstrukeya.

Izba postanowiła przystąpić na następne posiedzenie (dzisiaj) do obrad nad reformą regulaminu.

Komendant korpusu Schreiber w towarzysztwie adiutanta przybył w sobotę do Sejmu i złożył Tiszy życzenia z powodu niedania się zamachu.

— W sobotę wieczorem odbył się w Poczdamie obiad dworski na cześć króla bułgarskiego. Cesarz niemiecki i król wygłosili toasty.

— Sejm pruski załatwił w sobotę kilka pomniejszych przedłożeń, przyczem przyszło do ostrego starcia z socjalistami, szczególnie z Liebknechtem. Sejm odroczone do 22 października.

— Carstwo rosyjskie wyjechał wczoraj z Sebastopola do Moskwy.

— Z Belgradu wyjechała do Moskwy na odsłonięcie pomnika cara Aleksandra III. osobna deputacja z burmistrzem Mikołajem Pasieczem na czele.

— Komisja budżetowa Dumy rosyjskiej przyjęła w sobotę 26 głosami przeciw 19 projekt ustawy w sprawie wyasygnowania pół miliarda rubli na koszt małego programu budowy floty od r. 1912 do 1916.

— Rząd serbski domaga się od skupczyny nadzwyczajnego kredytu 2 i pół miliona denarów na broń dla rezerwistów.

— Z wojny turecko-włoskiej nadechodzą następujące nowe wieści: Wedle depeszy jaką otrzymało tureckie ministerstwo spraw wewnętrznych od kajmakana z Tenedos, widziano dnia 5 b. m. w nocy siedm lub ośm włoskich okrętów wojennych na wysokości wysp Lemnos, słyszano też ośm strażaków armatnich w kierunku ku Lemnos.

Wali z Adrianopola telegrafuje:

Pięć włoskich okrętów wojennych pojawiło się onegdaj wieczorem od strony Samotraki i Imbros w zatoce Kseros. Okrety te zniknęły na horyzoncie koło przylądka półwyspu Goliopoli.

Do Ag. Stefani donoszą z Trypolisu pod datą 9 b. m.:

Aby zająć pozycję bliżej oazy Zanzur, rozpoczęło wojsko włoskie dziś rano działania zaczepne w kierunku zachodnim. Ruszyło do ataku 15 batalionów piechoty, wiele baterii i brygada konnicy. Celem ataku był fałszywy wzgórz na południe od Sidi Abdalgili. O godzinie 7 m. 20 rano cel ten osiągnięto. Po wyparciu nieprzyjaciela z tych wzgórz rozpoczął 40 pułk piechoty włoskiej natychmiast oszańcowywać się w zdobytej pozycji: Równocześnie niemiecki wykonał silny oddział turecki gwałtowny atak na Gorgoresz, nadbiegłszy z południa. Napad ten odparto. Seigano nieprzyjaciela na wszystkie strony. W południe siły nieprzyjacielskie cofnęły się. Turcy stracili przeszło tysiąc żołnierzy w zabitych; liczba rannych nie jest znana, lecz z pewnością znaczna.

Straty włoskie są następujące: Poległ 1 oficer i 29 żołnierzy; rannych jest 8 oficerów i 252 żołnierzy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów p. Pernerstorfer zgło-

sił interpelację w sprawie eksplozji prochu w koło Wiener-Neustadt.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad pragmatyką.

Szef sekcji Fries, jako przedstawiciel Rządu, wskazał, że już P. Minister spraw wewnętrznych zapowiedział zrównanie dozorców więziennych z policją. Rząd gotów jest zgodzić się także na dodatek p. Steinwendera, aby udział urzędników emerytowanych w administracji towarzysztw akcyjnych zależny był od zezwolenia Rządu.

Co do postawienia urzędnika w stosunku pozasłużbowym w razie ubiegania się jego o mandat poselski, Rząd w przedłożeniu starał się sprawę tak ułożyć, aby urzędnicy nie byli w tem krępowani. Wskazał dalej na potrzebę nowych źródeł dochodów, które umożliwiłyby wejście w życie ustawy. Sądzi też, że równocześnie powinna wejść w życie ustawa o stosunkach nauczycieli szkół średnich. Między obu przedłożeniami o tyle zachodzi związek, że są osnute na tych samych zasadach pragmatycznych. Dla sędziów i nauczycieli zamierzono jest unormowanie o tyle odmienne od ogólnej pragmatyki, o ile szczególne stosunki służbowe tych kategorii tego wymagają. Oczywiście jednak obie ustawy równocześnie z tamtą powinny wejść w życie.

Omawiał następnie poszczególne paragrafy i oświadczył się za przyjęciem paragrafów w mowie będących według projektu rządowego.

Następnie przemawiał p. Guggenberg (chrz. społ.).

Wiedeń, 10 czerwca. Izba posłów zebrała się dziś po godz. 11 przed południem i obraduje nadal nad pragmatyką.

Wiedeń, 10 czerwca. Dziś przed południem Koło polskie na wniosek p. Jabłońskiego uchwaliło znaczną większością pozostawić członkom swobodę w głosowaniu nad § 31 i 32 pragmatyki służbowej.

Kraków, 10 czerwca. Najd. Arcyksiażę Karol Stefan przybył dziś do Kościoła w odwiedzinach do JE. Antoniego hr. Wodzieckiego i zabawi tam dwa dni.

Kraków, 10 czerwca. W sobotę odbył się u Prezesa Koła polskiego i prezydenta miasta dr. Leo obiad na cześć JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego. Wzięli w nim udział: książę biskup Sapieha, delegat Namiestnika Fiedorowicz, wiceprezydenci miasta Szarski i Sare, Ich Ekse. Antoni hr. Wodziecki i Zdzisław hr. Tarnowski, komendant twierdzy Kuk, posłowie Zieleniewski i Bandrowski, rektor Uniwersytetu dr. Szajnoch i rada Dworu prof. Morawski, prezes wystawy architektonicznej rada Dworu Horoszkiewicz, prezes Rady powiatowej p. Skrzyński, burmistrz Podgórze p. Maryewski, dyrektor Tow. wzaj. ubezpiecz. p. Paszkowski, prezes Izby handlowej p. Dattner i prof. Kostanecki.

Wiedeń, 10 czerwca. W celu ochrony właścicieli zapisów dłużnych, obligacji państwowych, kolejowych pożyczek pierwszeństwa, objętych przez Państwo, od szkody, którą ponoszą przez to, że nie wiedząc, iż obligacja została wylosowana, przynoszą kupon do wypłaty, Ministerstwo skarbu zarządziło, aby każdego, kto podaje do wypłaty kupon wylosowanej obligacji, pisemnie zawiadamiano o tem, że obligacja jest już wylosowana. Podający zatem kupon do wypłaty powinien na drugiej stronie nwidocznie swój adres. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1912 r.

Wiedeń, 10 czerwca. Derby. Pierwszy przybył do mety łatwo jedną długością „Kokoro“ br. Uestriza, drugi był „Bartek“ ks. Jerzego Lubomirskiego, a trzeci „Lord Pi-rebrand“ hr. Henryka Lambergera jedną długością za drugim. Biegło 15 koni.

„Semmering“ z pruskiej rządowej stajni pozostał bez miejsca.

Na wyścigach był król czarnogórski w Dworskiej łoży.

Stan rzeczy na Węgrzech.

Budapeszt, 10 czerwca. Jak w dniach poprzednich i dziś posłowie opozycyjni zebrał się w kawiarni, zwał z Justhem na czele udali się do gniazła sejmowego. — U wejścia nie czyniono im przeszkód.

Plac przed parlamentem, mimo ulewnej deszczu, wyglądał tak samo, jak w dniach poprzednich. Piechota, kawaleria, żandarmeria i policja konna i piesza obsadziły go. — W kuloarach Sejmu ustawiła się policja w znacznej liczbie.

Po godzinie 10 przed południem posłowie niewykluczeni i kilku wykluczonych zjawili się w sali posiedzeń. — O godzinie 10 minut 30 przybyli inni posłowie opozycyjni. W tej samej chwili przybył starszy inspektor policji Pawlik ze 120 policyantami, którzy utworzyli kordon. Pawlik z powołaniem się na rozkaz prezydenta wezwał posłów wykluczonych do wyjścia z sali.

Głosy: To nie prezydent! Od takiego łotra nie powinien pan przyjmować rozkazów.

Pawlik jeszcze raz wzywa posłów do wyjścia, poczem odczytuje listę wykluczonych.

Niektórzy posłowie opozycyjni zwracają się do hrabiny Tiszy, która siedzi na galerii i wołają: „Cóż pani na to, pani hrabino? Czy się pani nie wstydzi?“

P. Fernbach woła: Obywatele z okregu Zenta, nie ustepujcie!

Starszy inspektor Pawlik dotyka ręką Justha i powiada: Proszę to uważać za użycie siły.

Posłowie opozycyjni wołają: Nie wyjdziemy!

Pawlik ponownie wzywa do wyjścia. Na kilkakrotne pytanie, czy ma rozkaz na piśmie, odpowiada, że ma tylko ustne polecenie.

P. Polonyi woła: Panie inspektorze, przełożonym pańskim jest minister spraw wewnętrznych; prezydent Sejmu nie ma prawa dawać panu rozkazów. Proszę przystąpić do wiadomości, że postępowanie pańskie jest nielegalne.

Pawlik: Jeżeliby W. Eksceleńcy zajął fotel prezydyalny i wydał taki rozkaz, tobym również go wykonał. Muszę wykonać otrzymane polecenie.

Wielka wrzawa. Głosy: Policja nie ma nic do roboty w parlamencie.

Pawlik ponownie oświadcza, że musi wypełnić zlecenie.

P. Justh powiada mimo to, że nie ustąpi.

Pawlik woła dwu policyantów. Głosy: Nie ważcie go się dotknąć.

P. Rat chce śpieszyć do Justha, ale go zatrzymują. Obaj policyanci lekko dotykają Justha, ten jednakże oświadcza, że nie wyjdzie.

P. Polonyi: Naród będzie wam wdzięczny, jeżeli rozkazów nie wykonacie.

Insp. Pawlik: Jeżelibym ja tego nie zrobił, zrobiłby to ktoś inny.

Prosi jeszcze raz o ustąpienie przed przemocą.

P. Justh: Ustąpię tylko przed brutalną przemocą.

Pawlik: I to, co dotychczas czyniłem, było przemocą.

Znówu dotyka Justha, prosząc go, aby ustąpił. Policyanci ponownie dotykają Justha, który powoli wychodzi z sali wśród okrzyków „Eljen“ z ust posłów opozycyjnych.

Budapeszt, 10 czerwca. Niektóre doniosły, że depesze nadechodzące do dzienników opozycyjnych w Peszcie podlegają cenzurze w urzędzie telegraficznym. Węg. Biuro koresp. stwierdza, że nie jest to prawdą.

Rzym, 10 czerwca. Osservatore Romano ogłasza pismo Ojca św. do patriarchy ormiańskiego, wyrażające ubolewanie z powodu postępowania ormiańskiej Rady zawodowej i uchwał tej Rady, sprzecznych z przepisami Kościoła. Uchwały uważa Papież za nieważne, samą zaś Radę za nielegalną i schizmatyczną. Członkowie Rady i wszyscy ci, którzy występują przeciw powadze Kościoła, podpadają pod ekskomunikę. Wkońcu zaleca Papież Ormianom, aby byli posłuszni udzielonym radom.

Paryż, 10 czerwca. Z powodu katastrofy w porcie w Cherbourg otrzymał prezydent Fallières od króla angielskiego telegram z kondolencją.

Cherbourg, 10 czerwca. Delcassé udał się onegdaj o godz. 9 rano na pokładzie pancernika „Soir“ na miejsce katastrofy.

Waszyngton, 10 czerwca. Tymczasowe próby z nowym wojskowym szybkostrzelnym działem aeroplanem odbyły się w wysokości 300 stóp i dały dobre wyniki. Szef oddziału sygnałowego generał Allen wyraził zdanie, że dział to powiększa sto razy siłę zaczepną aeroplanu. Daje ono 500 strzałów na minutę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 czerwca 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 639 50, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 834 75, Akcje Anglobanku 329 50, Akcje Unionbanku 609 25, Akcje Länderbanku 527 50, Akcje Bankvereinu 530 50, Akcje Bodeneredit 1241 —, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 702 —, Akcje kolei państwowych 729 —, Akcje kolei Południowej 100 50, Akcje kolei Elbenthal — —, Akcje kolei Północnej 5022 —, Akcje kolei czerniowieckiej — —, Akcje Alpiny 968 50, Akcje Rima Marany 764 50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3143 —, Akcje Fabryki broni 985 —, Akcje Tureckie tytoniowe 355 —, Akcje Galicyjsko-karpacciego Towarzystwa naftowego 766 —.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

„Gazeta Lwowska“ Nr. 131 z dnia 11 czerwca 1912.

sądowemi, a składającej się z 4 budynków, tudzież ogrodzenia:

4. z realności objętej whl. 1838, obejmującej kasarnię „Smolarnia“, składającej się z 5 budynków, stanowiących koszary dla wojska, stajnię, wozownię, drewnię, z otwartą ujeżdżalnią, z 3 studni, wychodka wolno stojącego, z 3 śmietników i ogrodzenia;

5. z wykazu hipotecznego 1459, składającego się z par. grunt. l. kat. 1062, stanowiącej drogę i dojazd do kuźni wojskowej, w końcu

6. z wykazu hipotecznego 2640, składającego się z parceli gruntowej l. kat. 1064/2, a stanowiącej również dostęp do kuźni wojskowej.

Nieruchomości wystawione na licytację sprzedane będą razem jednym aktem licytacyjnym, a ocenione są:

1. dobra Mosty wielkie na . . .	2,049 196 kor.
2. dobra Stanisłówka na . . .	273.400 „
3. dobra Borowe na . . .	194.500 „
4. dobra Łęgowe na . . .	100 „
5. realność whl. 1659 na . . .	159.000 „
w czem przynależność na . . .	1.266 „
6. realność whl. 1861 na . . .	202.500 „
w czem przynależność na . . .	624 „
7. realność whl. 1291 na . . .	59.600 „
w czem przynależność na . . .	150 „
8. realność whl. 1838 na . . .	148.944 „
w czem przynależność na . . .	510 „
9. realność whl. 1459 na . . .	420 „
19. realność whl. 2640 ks. . .	52 „

Łącznie zatem na . . . 3 088.612 kor.
Najniższa cena wszystkich egzekucji podanych posiadłości wynosi 1,963.917 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wysokość wadium wynosi 308 861 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ztwardza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelarii tut. Sądu, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 maja 1912.

L. cz. E. 92/12 (6) (7222)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy fakturowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 18 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności whl. 383 ks. grat. gminy Stary Sącz.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7275 kor.

Najniższa cena wynosi 4850 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 10 maja 1912.

L. cz. E. 127/12 (5) (7165)
Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej p. Dawida Rebhuna, właściciela realności w Głogowie przeciw Sarze Raab, właściciela realności w Bratkowicach o zniesienie współwłasności realności lwh. 985 ks. gr. gm. k. Bratkowice objętej, odbędzie się dnia 14 czerwca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Głogowie licytacja realności lwh. 985 ks. gr.

gm. k. Bratkowice objętej Dawida Rebhuna i Sary Raab po połowie własnej.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku i która wobec tego stanowi najniższą cenę, wynosi 4000 kor.

Sprzedaż nie będzie uważana za skuteczną, gdy właściciele do dni 8 po terminie licytacyjnym oświadczą, że odmawiają potwierdzenia sprzedaży.

Wierzycielom na realności sprzedać się mającej ubezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 29 maja 1912.

L. cz. E. 2075/11 (11) (7231)
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja:

- a) realności lwh. 2036 ks. gr. gm. Perehińsko,
- b) połowy realności lwh. 2952 ks. gr. gm. Perehińsko,
- c) połowy realności lwh. 2707 ks. gr. gm. Perehińsko,
- d) połowy realności z 1/3 części lwh. 2048 ks. gr. gm. Perehińsko, stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione, a to: ad a) na 2824 kor., ad b) na 722 kor. 25 h., ad c) na 14 kor., ad d) na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1882 kor. 67 hal., od b) 540 kor. 17 h., ad c) 8 kor. 34 h., ad d) 14 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ztwardza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Roźniatów, dnia 13 maja 1912.

L. cz. E. 306/12 (6) (7024 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pesi Karniol odbędzie się dnia 29 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja 1/2 lwh. 118 gm. Szezurowice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 87 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 43 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ztwardza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 15 maja 1912.

L. cz. E. 1708/10 (5) (7220)
Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności obj. 2003 ks. gr. gm. kat. Perehińskie zobow. Zofii Kułynij c. Michała własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor., przynależności zaś na 311 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1140 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć

kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Roźniatów, dnia 17 maja 1912.

L. cz. E. 264/12 (9) (7081 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Juliusza Cukiera, zastąpionego przez adw. dr. Thona w Żółkwi, odbędzie się dnia 26 czerwca 1912 o godzinie 11:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja:

- a) realności obj. lwh. 356 gm. Żółkiew I. cz.,
- b) 1/2 realności obj. lwh. 704 gm. Winniki,
- c) realności obj. lwh. 479 gm. Winniki wraz z przynależnościami real. ad a), składającymi się z ogrodzenia.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: a) realność lwh. 356 gm. Żółkiew na 6039 kor., b) 1/2 realności lwh. 704 gm. Winniki na 493 kor., c) realność lwh. 479 gm. Winniki na 111 kor., przynależności zaś realności ad a) na 60 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3562 kor. 67 hal., ad b) 328 kor. 67 hal., ad c) 74 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda realność będzie osobno sprzedana.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ztwardza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 4 maja 1912.

L. cz. E. 274/12 (8) (7025 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie filii w Brodach, zastąpionej przez jej Dyrektora, odbędzie się dnia 29 lipca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacja realności lwh. 114 Strzeżmiele wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1402 kor.

Najniższa cena wynosi 934 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się ztwardza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 17 maja 1912.

L. Nam. IX. b) 525 (6974 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w jarosławskim okręgu budownictwa w latach 1913, 1914 i 1915 odbędzie się dnia 24 czerwca 1912 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1913 dostawie się mającego wynoszą 4780 m³ po potrąceniu kosztów transportu kolejną pokry-

wanych w drodze własnego zarządu kwotę 51.339 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 1 koronę i we wadium wynoszące 5%, kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska, ofiarowaną cenę jednostkową i wyszczególnić stację odbiorczą, oraz kilometr, których oferta dotyczy bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwoju mater. yst dostarczanego kolejną z poszczególnych stacji kolejowych po gościniec i placach składowych, szlichtowania, względnie tłuczenia, wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk. Tożsamo dotyczy ofert co do samego rozwoju z tą różnicą, że należy je wnosić dla każdej stacji kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 maja 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

L. VIII. b. 1811/30 (7091 3—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów budowlanych do robót ochronnych Krakowa przed powodzią Wisły w latach 1912 do 1916, tudzież wykonania koniecznych budowl regulacyjnych na Wiśle w km. 74:100 do 78:000, rozpisuje się niniejszem publiczny przetarg.

Przedmiotem dostawy ma być:

1. 241.74 m.³ drzewa miękkiego (sosnowego i jodłowego),
2. 2020 m.³ ciosów i kamieni okładzinowych,
3. 12.000 sztuk beczek cementu a 200 kg.,
4. 12.000 m.³ kamienia łamanego do wykonania bruków,
5. 22 525 m.³ kamienia łamanego łącznie z wykonaniem budowl regulacyjnych na Wiśle w km. 74:100—78:000.

Warunki dostawy szczegółowe i ogólne wraz z szczegółowymi wykazami zapotrzebowanych materiałów są wyłożone do przeglądu interesowanych w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wisły w Krakowie w godzinach urzędowych do dnia 18 czerwca 1912. W tym samym biurze mogą otrzymać też mający chęć oferowania, bezpłatnie przepisane wzory ofert.

Oferty sporządzone na każdej z tych powyższych dostaw z osobna, ściśle według przepisanej wzoru zaopatrzone znacznikiem stempowym na 1 koronę w wadya: ad 1. 700 kor., ad 2, 3, 5. 5 pr. oferowanych całkowitych sum, ad 4. 3000 kor., w gotówce, lub papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, a nie przekraczającego ich nominalnej wartości, mają być wniesione do wyżej wspomnianego biura, najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 18 czerwca 1912. Oferty wniesione po tym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31 maja 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyjanowski w. r.

L. cz. E. 1451/11 (11) (7168 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 11 lipca 1912 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 3 licytacja realności lwh. 116 ks. Tuczapy, składającej się z posiadłości obszaru 5 ar. 43 m.² gruntu obszaru 1 ha. 87 ar. 64 m.² dalej z chaty, szopy, 26 drzew owocowych i leszczyny.

Nieruchomość ta oceniona jest wraz z przynależnościami na 4485 koron, poniżej tej ceny szacunkowej, która zarazem jest ceną najniższej oferty, sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Cena przetargu uzyskana powinna być w sądzie tut. złożona do dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie

między współwłaścicielami w stosunku do ich części.

Każdy chce kupna mający bez wyjątku ma złożyć wadium w wysokości 450 kor.

Wierzytelom na ruchomości zabezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej nieruchomości zaistniejące, jakoteż wszelkie na niej ciążyące podatki, należności skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 3 czerwca 1912.

L. cz. E. 135/12 (7) (7118 2-3)

Dnia 25 czerwca 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddziału V. licytacja a) realności whl. 348-349, b) whl. 355, c) whl. 356 i d) realności whl. 357 ks. gr. gm. Kołokolin wraz z przynależnościami w protokole ocenienia opisanymi.

Nieruchomości te są ocenione a to: realność ad a) wraz z przynależnościami na 20186 kor. 25 hal., realność ad b) na 634 kor. 50 hal., realność ad c) na 481 kor., realność ad d) na 1723 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 13457 kor. 50 hal., ad b) 423 kor., ad c) 320 kor. 67 hal., ad d) 1149 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w kancelarii sądowej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 10 maja 1912.

L. cz. E. 585/12 (6) (7119 2-3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddziału V. licytacja a) realności whl. 296 i b) 9/5 części realności whl. 447 ks. gr. gm. Bursztyn.

Nieruchomości te są ocenione a to: realność ad a) na 7330 kor., ad b) na 5757 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 3665 kor., ad b) 2878 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w kancelarii sądowej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 15 maja 1912.

L. cz. E. 1347/11 (7131 2-3)

Zobowiązani Berisch Grosser i Sosie Grosser w Skafacie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Vogelbauma w Skafacie odbędzie się dnia 10 lipca 1912 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności whl. 266 i 2023 ks. gr. gm. Skafat wraz z przynależnościami, składającymi się z płota i kilku drzew.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 3610 kor., przynależności zaś na 25 kor.

Najniższa cena wynosi 1817 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skafat, dnia 31 maja 1912.

L. cz. E. V. 1677/11 (13) (7161 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji, zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowijskiego, odbędzie się dnia 20 czerwca 1912 o godzinie 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 Stanisławowie licytacja realności lwh. 1033 ks. gr. gm. Stanisławów stanowiącej zakład przemysłowy dla wyrobu maszyn i odlewania żelaza składający się z 5 budynków murowanych, między tymi jest jeden mieszkalny i dwóch budynków drewnianych z nich jeden mieszkalny, komórek i wychodków stojących na pb. 879,

880/1, 880/2 i gr. 788 i 789 obszaru 3396 m. wraz z przynależn. składającymi się z motoru i maszyn do tego przedsiębiorstwa potrzebnych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 63.000 kor., przynależności zaś na 28.000 koron.

Najniższa cena wynosi 45.500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 95.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Przedłożone warunki zatwierdza się z tem, że najniższa oferta wynosi 45.500 koron, a wadium 9100 koron, tudzież, że służebność na rzecz Jana Serbeńskiego pozostaje przy hipotece.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
Stanisławów, dnia 13 maja 1912.

L. cz. E. 281/12 (7) (7175 2-2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, odbędzie się dnia 5 lipca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Zabiu licytacja realności objętej lwh. 918 ks. gr. gm. Zabie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, oceniona jest na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1733 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabie, dnia 19 maja 1912.

L. cz. E. 216/9 (7208)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi z Ressler Pachuckiej im. własnem i małol. Rajmunda Ottona 2 ga imion Pachuckiego, odbędzie się dnia 19 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Bochni dobrowolna licytacja realności lwh. 279, 375 i 845 gminy Bochnia Maryi Pachuckiej i małol. Rajmunda Ottona 2 ga im. Pachuckiego po połowie własnej.

Nieruchomości wraz z przynależnościami dobrowolnie wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. lwh. 279 na 3000 kor., ad 2. lwh. 375 na 7876 kor., ad 3. lwh. 845 na 30.000 kor.

Najniższa cena wynosi jak wyżej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Bochnia, dnia 24 maja 1912.

L. cz. E. 125/12 (9) (7163)

Edykt licytacyjny.

W dniu 27 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 odbędzie się licytacja 1/8 części realności lwh. 94, 3/96 części realności lwh. 294, 1/12 części realności lwh. 298 i 2/24 części realności lwh. 373 gm. Buczkowice wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: 1. 1/8 części realności lwh. 94 na 397 kor. 91¹/₈ hal., 2. 3/96 części realno-

ści lwh. 294 na 189 kor., 3. 1/12 części realności lwh. 298 na 21 kor. 49¹/₄ hal., 4. 2/24 części realności lwh. 373 na 52 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1/8 części realności lwh. 94, 265 kor. 28 hal., 3/96 części realności lwh. 294, 126 kor., 1/12 części realności lwh. 298, 14 kor. 34 hal., 2/24 części realności lwh. 373, 34 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 18 maja 1912.

L. cz. E. 147/12 (3) (7170)

Edykt t.

Dnia 24 czerwca 1912 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 719 gm. Piszczowa.

Cena szacunkowa wynosi 780 kor. 76 h. Najniższa cena wynosi 520 kor. 52 hal. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzyć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 30 kwietnia 1912.

L. cz. E. 1725/11 (5) (7134)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lazara Gelba w Prądniku czerwonym, odbędzie się dnia 26 czerwca 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 101 ks. gr. gm. kat. Sulków, stanowiącej gospodarstwo rolne bez budynków.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację oceniona jest na 9000 kor.

Najniższa cena wynosi zatem 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 8 maja 1912.

L. cz. E. 1439/11 (4) (7135)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 20 czerwca 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Krzyszkowice, stanowiącej gospodarstwo wiejskie z budynkami wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 klaczy wartości 60 kor., 1 żrebiegia wartości 60 kor., 1 krowy wartości 300 kor., 1 jałowki wartości 280 kor., 1 wozu na żelaznych osiach wartości 30 kor., puga 2 kor., 1 pary bron 3 kor., 1 sieczkarni 30 kor., 6 cetnarów konieczyń 30 kor., 15 cetn. metr. słomy 30 kor., razem 825 kor.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3827 kor., przynależności zaś na 825 kor.

Najniższa cena wynosi 3102 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 8 maja 1912.

L. cz. E. 98/12 (4) (7167)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa zalickowego w Głogowie, zastąpionego przez Tadeusza Stanisza c. k. notaryusza w Głogowie, odbędzie się dnia 2 lipca 1912 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Głogowie, licytacja realności lwh. 242 ks. gr. gm. kat. Bratkowice objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z 30 sosen dużych, 30 małych, 2 koni, 2 krów, wozu, pługa, bron i 5 kórów wysiewu żyta.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 10.025 kor., przynależności zaś na 840 kor.

Najniższa cena wynosi 7243 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 10 maja 1912.

L. cz. E. 1767/11 (17) (7177)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 lipca 1912 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 520 kgr. Oleszków Iwana Semotiuka Michała własnej.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytację ustala się na 2135 kor. 64 hal.

Najniższa cena wynosi 1423 kor. 76 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 31 maja 1912.

L. cz. E. 280/12 (7211)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 21 czerwca 1912 o godzinie 3 po południu (sala 5) licytacja realności whl. 1143 gm. Nowosiółka, wartości szacunkowej 550 kor.

Najniższa cena wynosi 367 kor.

Odnosne akta przejrzyć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 15 maja 1912.

L. cz. E. 559/12 (5) (7125)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 lipca 1912 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja a) realności whl. 2214 gm. Kułaczkowce z 1 morga gruntu, b) 1/3 części whl. 649 gm. Kułaczkowce z p.b. chaty i około 400 s.² gruntu się składającej.

Wartość szacunkowa ad a) 600 kor., ad b) 687 kor.

Najniższa oferta ad a) 400 kor., ad b) 458 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 30 maja 1912.

L. cz. E. 175/12 (7) (7124)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 lipca 1912 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacja 1/2 realności objętej whl. 420 kg. gm. Gwoździec stary, składającej się z około 8 morgów gruntu ornego względnie 4 morgów.

Wartość szacunkowa 2621 kor. 06 hal.

Najniższa oferta 1748 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 12 maja 1912.

L. cz. E. VIII. 940/12 (7160)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej dra Stanisława Krygowskiego, adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 2 lipca 1912 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 45 II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności księgi grunt. whl. 292 gminy Braniec.

Realność ta względnie gospodarstwo wiejskie składa się z 93/4 m. z budynkami gospodarczymi i oceniona jest na 13487 kor.

Najniższa oferta 8991 kor. 35 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 26 maja 1912.

L. cz. 173/9 A. (7178 1-3)

Ogłoszenie licytacji.

(Restauracja ubikacji po Urzędzie podatkowym w budynku Seminarium duchownego w Tarnowie).

C. k. Starostwo w Tarnowie rozpisuje niniejszem publiczną licytację ofertową celem oddania robót konserwacyjno-adaptacyjnych, a mianowicie: murarskich, stolarskich, ślusarskich, malarskich, lakierniczych i instalacyjnych w skrzydle gmachu Seminarium duchownego w Tarnowie opróżnionem przez c. k. Urząd podatkowy.

Oferty mogą być wnoszone tak na całość robót, jak też na każdą poszczególną kategorię robót z osobna. W każdym razie oferenci mają dokładnie podać czy oferta ich jest ważna tylko w razie przyjęcia całości, czy także w razie przyjęcia jednej, lub kilku kategorii robót.

Plany, rysunki, szczegółowe i ogólne

warunki dostawy, wykaz wykonawców mających robót, formularze ofert, jakoteż przepisy o ofertach są wyłożone w biurze Oddziału technicznego c. k. Starostwa w Tarnowie (parter, drzwi Nr. 11) do przeglądnięcia codziennie od godziny 10 do 12 z wyjątkiem niedziel i świąt. Tam też można otrzymać wszystkie powyższe formularze i załączniki ofertowe — które warunkowo przez oferentów muszą być przy licytacji uitye — po złożeniu 5 koron kosztów wykonania tychże.

Oferty winny być wnoszone do c. k. Starostwa w Tarnowie najdalej do 18 czerwca 1912 godzina 11 rano, w którym to dniu o godzinie 11 przed południem nastąpi komisjonalne otwarcie ofert w biurze Nr. 11.

Do oferty należy dołączyć:

1. Wykaz robót z wpisaniem w nim cenami oferowanymi, mianowicie cen jednostkowych cyframi i słowami cen sumarycznych tylko cyframi.

2. Szczegółowe i ogólne warunki budowy podpisane przez oferenta.

3. Poświadczenie złożenia wadium w kwocie 5 proc. oferowanej sumy, lub książeczkę wkładową na taką kwotę Banku krajowego galicyjskiego, względnie Kasy oszczędności urzędowej wedle regulatywy z 1844 r.

Oferty sporządzone na urzędowych blankietach, otempłowane i należycie podpisane należy wnieść wraz z powyższymi załącznikami w kopertach opieczętowanych napisem: „Oferta na roboty restauracyjne w skrzydle po Urzędzie podatkowym gmachu Seminarium duchownego w Tarnowie”.

Oferty wniesione w późniejszym terminie, lub nienależycie sporządzone i nieopatrzone w przepisane załączniki nie będą wzięte pod uwagę.

Roboty będą rozpoczęte dopiero po zatwierdzeniu wyniku licytacji przez c. k. Namiestnictwo i mają być ukończone do 3 miesięcy od chwili doręczenia pisemnego uwiadomienia przedsiębiorcy przez tutejsze c. k. Starostwo o zatwierdzeniu jego oferty.

Wadya ofert przez c. k. Namiestnictwo nie zatwierdzonych zostanie bezwzględnie oferentom zwrócone.

C. k. Starostwo
Tarnów, dnia 25 kwietnia 1912.

C. k. rada Dworu:
Reiner w. r.

L. cz. E. 543/12 (7) (7080)

Dnia 1 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacja realności w Ładzkim położonych, Petra Petryszaka s. Wasyla własnych, a obejmujących:

I. 2/27 części lwh. 361, składającej się z gruntu obszaru 1 ha. 39 ar. 31 m².

II. 3/12 części lwh. 562, składającej się z gruntu obszaru 79 ar. 81 m².

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad I. z użyciem dożywocia na 86 kor. 78 hal., ad II. na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 57 kor. 84 hal., ad II. 133 kor. 32 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tysmienica, dnia 24 maja 1912.

L. cz. E. 1259/11 (11) (7136)

Na żądanie Józefa Lendy w Rybitwach odbędzie się dnia 2 lipca 1912 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Rybitwy, stanowiącej gospodarstwo wiejskie z budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 7442 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi zatem 4962 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 24 maja 1912.

L. cz. E. 105/12 (10) (7224)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Krawczyka, zastąpionego przez generalną pełnomocniczkę Apolonję Krawczyk, odbędzie się dnia 12 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57 licytacja realności lwh. 305 i 437 gm. Trzciana Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 1586 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 1057 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 4 maja 1912.

L. cz. E. 2288/11 (10) (7176)

Dnia 24 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. lwh. 425 kgr. Ilince, Dmytra Mykietuk Wasyla własnej, składającej się z chaty i zabudowań gospodarczych wraz z przynależnościami, składającą się z drzew owocowych.

Wartość nieruchomości wystawionych na licytację, ustala się na 1292 kor. 20 hal., przynależności zaś na 41 kor.

Najniższa cena wynosi 888 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości i dotyczące dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Także prawa, wobec których nieistnieje licytacja byłaby niedopuszczalną, należałoby zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej wówczas nie będą miały one do samej nieruchomości żadnego znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiana będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskazał temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 31 maja 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 11/12 (1) (7146 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cyw. w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Ruchli Perlberger, współwłaścicieli realności w Brzesku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Sędziego powiat. i Naczelnika Sądu powiat. P. Henryka Bukowskiego w Brzesku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Piotra Górskiego, adw. kraj. w Brzesku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 czerwca 1912 o godz. 9 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku najdalej do dnia 25 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 1 lipca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzesku lub w pobliżu Brzeska, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 maja 1912.

L. cz. S. 1/12 (1) (7157 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Neumana, kupca i właściciela realności w Przemyśle, obecnie z miejsca pobytu nieznanego, przez kuratora adw. dr. Józefa Scheinbacha zastąpionego.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Władysława Grzędzielskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Jana Niemezyńskiego, adw. w Przemyśle.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 4 czerwca 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 16, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1912, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 18 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycielom, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyśle lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 15 maja 1912.

L. cz. S. 9/12 (1) (7145 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Arona Perlbergera niezarejestrowanego kupca w Brzesku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu powiatowego p. Henryka Bukowskiego w Brzesku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Władysława Cygę, adwokata kraj. w Brzesku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku najdalej do dnia 25 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej na dzień 1 lipca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycielom, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzesku lub w pobliżu Brzeska mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VI.
Kraków, dnia 18 maja 1912.

L. cz. S. 10/12 (1)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do ma-

jątku Salomona Perlbergera niezaprotokółowanego kupca w Brzesku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu powiatowego p. Henryka Bukowskiego w Brzesku, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Salema Schachné (Stefana) Herschthal adwokata w Brzesku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 3 czerwca 1912 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku najdalej do dnia 25 czerwca 1912, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 1 lipca 1912 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brzesku lub w pobliżu Brzeska mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI.
Kraków, dnia 18 maja 1912.

L. cz. S. 5/12 (1) (7056 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Józefa Melzera i Michela Melzera nieprotokółowanych kupców w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się radcę Sądu kraj. Hennera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokata dr. Dudykiewicza w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 14 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tym Sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić, jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 12 lipca 1912, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 15 lipca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycielom, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia tak poszczególnym wierzycielom, jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 31 maja 1912.

L. cz. S. 1012 (5) (7052 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Reginy Moser w Czortkowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu kraj. Bronisława Swiderskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Branstaina adwokata w Czortkowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 7 czerwca 1912 godzina 9 przed południem w tym Sądzie w biurze Nr. 22 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 21 czerwca 1912 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 25 czerwca 1912 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni-nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas orzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Czortkowie, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 23 maja 1912.

L. cz. S. 1/12 (1) (7001 3-3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku firmy „Gorzelnia i rafineria spirytusu w Kaśny dolnej Włodzimierza i Heleny Kodrebskich zarejestrowanej pod firmą Gorzelnia i rafineria spirytusu w Kaśny dolnej Włodzimierza i Heleny Kodrebskich, jakoteż do prywatnego majątku osób i powiadzialnych spółników Włodzimierza i Heleny Kodrebskich.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Jagoszewskiego w Nowym Sączu zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Stanisława Flisa adwokata w Nowym Sączu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji wyznaczonej na dzień 18 czerwca 1912 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 65 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 10 lipca 1912, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 16 lipca 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczni-nych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nowym Sączu, lub w pobliżu, mają wymienić

w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1912

Księgi gruntowe.

L. cz. Pr. 8145 (19 R/12) (7044 3-3)

Edykt.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków V. Kleparz w okręgu c. k. Sądu krajowego w Krakowie położonej, wygotowany według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, L. 29 dz. u. kr. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906 Nr. 246 dz. u. p., za księgę gruntową poczynając od dnia 8 czerwca 1912 uważanym będzie i od tego dnia wolno go przeglądać w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. Również od tego dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiegokolwiek inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętych, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższej księgi gruntowej po myśli ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 dz. u. p. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906, Nr. 246 dz. u. p. c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzy na podstawie jakiegokolwiek prawa przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli, chcą uzyskać jakążkolwiek wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych albo w jakikolwiek inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę, lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile prawa te jako do dawnego stanu ciężarów należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. Sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 15 grudnia 1912, gdyż prawym skutkiem zaniedbania tego terminu jest utrata prawa dochodzenia zgłoszeń się mającego roszczenia przeciw tym trzecim osobom, które prawa hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a nie zaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Od obowiązku zgłoszenia w tym terminie pomienionych praw lub roszczeń nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mający prawo już jest widoczne z księgi gruntowej z ujęcia wychodzącej, lub że sądowego załatwienia, lub że strony wytoczyły przed Sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa.

Jednakże wyłącza się od zgłoszenia z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu celem założenia nowej księgi gruntowej zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania celem przydzielenia ciężarów.

Osoby, któreby chciały żądać zmiany lub uzupełnienia przydzielenia ciężarów, przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprost. ksiąg grunt. z 11 grudnia 1906 Nr. 246 dz. u. p., z powodu że stan rzeczy rozstrzygający pod względem przydzielenia ciężarów zmienił się następnie wskutek rozstrzygnięcia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia co do prawa własności, mają zgłosić roszczenia swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego.

Restytucja zniechęconego terminu edyktalnego nie ma miejsca, a prawo przedłużenia go w granicach § 36 ust. 1 u. sprost. ks. gr. z 11 grudnia 1906, Nr. 246 dz. u. p. przysługuje Sądowi krajowemu wyższemu.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 31 maja 1912.

Konkurs.

L. 1719. (7040 3-3)

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 3 maja 1912 LW. 61.091 rozpisuje Wydział powiatowy w Rawie ruskiej konkurs na posadę lekarza okręgowego w Lubyczy królewskiej.

Do okręgu sanitarnego należą gminy

i obszary dworskie: Lubycza królewska, Lubycza wieś, Lubycza kniazie, Huta lubycka, Bałaz, Żurawce, Tenietyka, Mosty małe i Machałów z ludnością 11.695 dusz.

Do posady przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 600 koron, tudzież prawo do emerytury po myśli ustawy z dnia 12 maja 1909 dz. u. kr. Nr. 68.

Kompetenci wnieść mają do Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej do dnia 5 lipca 1912 podanie, do którego dołączyć należy:

1. dowód, że posiadają obywatelstwo austriackie,
2. dyplom d. ktera medycyny,
3. dowód nieskazitelności charakteru,
4. dowód znajomości języków krajowych,

5. poświadczenie odbycia praktyki, najmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim

6. metrykę urodzin na dowód nieprzekroczonego wieku lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Lekarz okręgowy w Lubyczy królewskiej obowiązany jest utrzymywać aptekę domową i w tym celu powinien we właściwej drodze postarać się o koncesję na jej prowadzenie.

Wydział powiatowy.

Rawa, dnia 18 maja 1912.

L. 16373 (7042 2-2)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 129 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego zawiadania się, że konkurs na posady radców Sądu krajowego w Przemyślu i Tarnopolu z dniem 18 czerwca 1912 upływa.

Prezdyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 czerwca 1912.

L. 8394. (7043 3-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy Sądzie obwodowym 1. w Nowym Sączu, 2. w Tarnowie, 3. w Wadowicach rozpisuje się konkurs z terminem do 26 czerwca 1912.

Podania o powyższe lub przy innym Sądzie kolegiatnym I. instancyi opróżnić się mogące posady radców sądu krajowego należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezdyum sądu obwodowego ad 1. w Nowym Sączu, ad 2. w Tarnowie, ad 3. w Wadowicach.

Prezdyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 3. czerwca 1912.

L. 70209/II. (7039 3-3)

Konkurs.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym 1. w Krakowie 13 z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem później oznaczyć się mającym na służącego.

2. W Kołtowie w powiecie złoczowskim z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 1 czerwca 1912.

L. 8946/IV. (7038 3-3)

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących posad rzeczywiście nauczycieli:

1. filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazjum IV. we Lwowie,

2. języka niemieckiego jako przedmiotu głównego w c. k. wyższej szkole realnej w Krośnie i

3. matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych w c. k. I. szkole realnej we Lwowie.

Do tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcji do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 czerwca 1912 a Dyrekcje odesłać je bezzwłocznie na ręce odnośnych Dyrekcji we Lwowie i Krośnie.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, mają celem uzyskania policzenia tego czasu służby obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy i przez odnośnej Dyrekcje potwierdzony wykaz zajęć wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej,

mają wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili już zadość.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, 31 maja 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. 1598 (7182)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Wiśniczu są do obsadzenia 2 (dwie) posady dozorców więźni.

Z posadami temi połączona jest oprócz pensyi i klasie miejscowej odpowiadającego dodatku aktywnego unormowanych ustawą z dnia 25 września 1908 r. Dz. u. p. l. 204 i rozporządzeniem całego Ministerstwa z 22 listopada 1908 Dz. u. p. 234, dzienna porcja chleba o wadze 840 gr. i przepisane ubranie służbowe.

Posada zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. l. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe a nie przekroczyli 45 roku życia i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentem, którzy nie przekroczyli 35 roku życia, nadana być może.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należyte oświadczenia i udokumentowane podania, o ile pozostają w służbie wojskowej lub publicznej, przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcji c. k. Zakładu kary w Wiśniczu obok Bochni, najpóźniej do dnia 8 lipca 1912.

Ubiegający się, którzy nie pozostają w czynnej służbie wojskowej winni dołączyć:

1. certyfikat przynależności, lub paszport wojskowy,

2. metrykę urodzenia,

3. świadectwo moralności,

4. świadectwo lekarskie wystawione, lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego,

5. ostatnie świadectwo szkolne,

Kompetenci stanu wolnego i tacy, którzy są wyzwoleńcami rzemieślnikami, będą mieli przy innych równych warunkach pierwszeństwo.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, obowiązani są inni w razie przyjęcia, do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu jednego roku po otrzymaniu posady, w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary w Wiśniczu.
Wiśnicz, dnia 8 czerwca 1912.

L. 3417/12 (7183 1-5)

Konkurs.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza konkurs na posadę dwóch nauczycieli w gimnazjum miejskiem z prawem publiczności od dnia 1 września 1912 r., a to:

1. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pob.,

2. na posadę nauczyciela historii naturalnej jako przedmiotu głównego i matematyki i fizyki, lub geografii, jako przedmiotów pobocznych.

Podanie należyte poparte należy wnieść do Magistratu miasta Kałusza do dnia 10 lipca 1912 r.

Do obu posad przywiązane są pobory 2.200 kor. za 19 godzin obowiązkowych tygodniowo. Za godziny ponad 19 wypłacana będzie osobna remuneracja.

Kandydaci egzaminowani mają pierwszeństwo i co do nich warunki konkursu ulegają zmianie, zależnie od osobistego porozumienia się z burmistrzem miasta.

Kałusz, dnia 6 czerwca 1912.

Burmistrz:

Dr. Wiesenberg.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2059/12 (1) (7159)

Edykt.

Przeciw Herschowi Wirth i Chanie Fried, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Mendla Nussbauma z Perehińska pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 900 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Wurzla adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.

Stryj, dnia 5 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 218/11 (6971)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Pastorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Żywiecu

przez Wiktora i Antoniego Brzeczaków pozew o 769 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 grudnia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Udziele w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żywiec, dnia 11 listopada 1911.

L. cz. C. I. 398/12 (1) (7171)

Przeciw nieobecnemu Simonowi Hirsch kupcowi przedtem w Nadwórnie, wniosła Firma Józef Gross & Sohn fabryka czekolady w Bielsku pozew o zapłatę kwoty 999 kor. 80 hal. zpn.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 14 czerwca 1912 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, sala rozpraw drzwi Nr. 20.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego Simona Hirscha kuratorem dr. Jan Sanocki adw. w Nadwórnie będzie go zastępował w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nadwórna, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 1265/12 (1) (7096)

E d y k t.

Przeciw Nathanowi Bandler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo-

stał do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Schmerla Gottesmana pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nathana Bandlera ustanawia się p. dr. Halperna adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nathana Bandlera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 8 maja 1912.

L. cz. C. I. 146/12 (1) (7225)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Czornemu, Maksymowi Jereniuk i Annie Gadzińskiej córce Franciszka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Wasyła Kaczalubę i tow. w Romanowem siole pozew o uznanie prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 18 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego adw. kraj. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 25 maja 1912.

L. XVII. 8511/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od do 1. do 8. czerwca 1912.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pryszczycza	Buczacz	Seianka gm. i ob. dw. (4 zagr.);
Swierzb u koni	Dobromil Drohobycz Lisko Lwów Mościska Radziechów Rohatyn Sambor Stanisławów Żółkiew	Pietnice (1 zagr.); Borysław (4 zagr.), Medenice (5 zagr.); Jankowce (2 zagr.); Humieniec ob. dw. (1 zagr.), Laszki ob. dw. (1 zagr.); Nikłowice ob. dw. (1 zagr.); Sienków ob. dw. (1 zagr.); Rohatyn (1 zagr.); Biskowice (2 zagr.), Wola Baraniecka (4 zagr.); Pasieczna (2 zagr.); Butyny ob. dw. (1 zagr.), Przysiań ob. dw. (2 zagr.);
Szelewnica	Jasło Kosów Lisko Turka Żydaczów	Czermna (1 zagr.); Krasnoila (1 zagr.); Choczew (1 zagr.); Libuchowa (1 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.); Balicze Podrózne (1 zagr.), Włodzimirec (1 zagr.);
Wąglik	Czortków Grodzisk Jag. Kosów Podhajce Przemyśl Przemysław Sambor Skałat Sniatyn Trembowla Turka Zbaraż Zborów Żydaczów	Biała ob. dw. (2 zagr.); Zaszkowice (1 zagr.); Chomezyn (1 zagr.); Rudniki (1 zagr.); Grochowce (1 zagr.); Hanaczów (1 zagr.); Bilina Wielka (1 zagr.); Magdałówka ob. dw. (1 zagr.); Borszczów (1 zagr.), Uście nad Prutem (1 zagr.); Hawcze ob. dw. (1 zagr.); Komarniki (1 zagr.); Czernichowce ob. dw. (1 zagr.); Kudynowce (1 zagr.); Balicze Podgórne (1 zagr.), Bereźnica Królewska (1 zagr.), Demenka Poddniestrzańska (1 zagr.);
Wścieklizna	Kraków Limanowa Mościska Nadwórna Radziechów Rohatyn Sambor Skałat Strzyżów Wadowice Lwów miasto	Kobylany (1 zagr.); Limanowa; Krukienice (1 zagr.); Majdan Sredni (1 zagr.); Chołojów (1 zagr.); Obelnica (1 zagr.); Kornalowice (1 zagr.); Orzechowice (2 zagr.); Frysztak (1 zagr.); Przytkowice (1 zagr.); Dziel. III;
Pomór świń	Bóbrka Borszczów Cieszanów Grodzisk Jag. Husiatyn	Demidów (1 zagr.), Duliby (1 zagr.), Jaszkwowce (7 zagr.), Repechów (1 zagr.), Romanów (3 zagr.), Strzałki (1 zagr.), Wołowe (2 zagr.); Cygany gm. i ob. dw. (4 zagr.), Okopy (4 zagr.); Lublinieć Stary (6 zagr.), Ostrowiec (1 zagr.); Wielkopole (4 zagr.); Chorostków (29 zagr.), Husiatyn (1 zagr.), Liczkowce (1 zagr.), Olchowczyk (1 zagr.), Samofuskwowce (1 zagr.);

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Jaworów Kamionka Strumiłowa Kolbuszowa Kraków Nisko Przemyśl Przemysław Rawa ruska Rohatyn Skałat Sniatyn Sokal Trembowla Zborów Żółkiew Żydaczów Kraków Miasto	Budomierz (10 zagr.); Humniska (1 zagr.), Huta Połonecka (1 zagr.), Kamionka Strumiłowa (33 zagr.), Łany Polskie (3 zagr.), Łapajówka (8 zagr.); Cmolas (1 zagr.); Czyżyny (1 zagr.); Kopki (1 zagr.); Stubno (1 zagr.); Podusilna (14 zagr.); Zastawie (1 zagr.); Korostowice (1 zagr.), Putiatynce (2 zagr.), Załuże (2 zagr.); Chmieliska (2 zagr.), Kołodziejówka (1 zagr.), Żerebki Królewskie (5 zagr.); Sniatyn (1 zagr.), Załucze (8 zagr.); Liski (43 zagr.), Spasów (6 zagr.), Sokal (28 zagr.), Torki (6 zagr.), Wierzbisz (2 zagr.), Wojsławice (1 zagr.); Janów gm. i ob. dw. (8 zagr.); Założce ob. dw. (1 zagr.); Batiatyce (4 zagr.), Biesiady (1 zagr.), Glinisko gm. i ob. dw. (3 zagr.), Hrebenice (7 zagr.), Kłodno ob. dw. (1 zagr.), Koszelów (3 zagr.), Lubela ob. dw. (1 zagr.); Nadycze ob. dw. (1 zagr.); Bereźnica Królewska (2 zagr.); Dziel. XX. (1 zagr.);
Różycza świń	Brody Brzesko Dąbrowa Grybów Kołomyja Kosów Kraków Limanowa Lisko Mościska Nowy Targ Peczeniżyn Podhajce Rohatyn Skałat Sniatyn Sokal Stanisławów Tarnów Zbaraż Zborów Żółkiew Kraków miasto	Suchowola (3 zagr.); Okocim ob. dw. (1 zagr.); Hubenice (1 zagr.); Wilczyńska (1 zagr.); Rohyn'a gm. i ob. dw. (4 zagr.), Słobódka Polna (4 zagr.); Kuty (1 zagr.); Bosutów (1 zagr.); Limanowa (1 zagr.), Pisarzowa (1 zagr.); Bereźnica Niżna (9 zagr.), Lisko (3 zagr.); Bortiatyn (2 zagr.); Ponice (4 zagr.); Myszyn (2 zagr.); Rosochowaciec (1 zagr.); Babuchów (12 zagr.), Fraga (1 zagr.), Martynów Nowy (1 zagr.), Załanów (1 zagr.); Izanówka (1 zagr.), Krzywe (2 zagr.), Łuka Mała (1 zagr.); Popielniki (5 zagr.); Tartakowice (1 zagr.); Knihinin Kolonia (4 zagr.), Tyśmieniczany (7 zagr.), Zabereże (3 zagr.); Krzyż (1 zagr.); Czernichowce (1 zagr.); Milno (1 zagr.); Łuka (1 zagr.); Dziel. XVI. (1 zagr.);
Otręt u koni	Lwów Ropczyce Tarnów	Piaski (1 zagr.); Dębica (1 zagr.); Dąbrówka (1 zagr.), Karwodrza ob. dw. (1 zagr.); Łowczówek (1 zagr.), Siedliska (1 zagr.), Trzemeśna (1 zagr.), Zabłędza ob. dw. (1 zagr.);
Pomór drobiu	Sokal	Sokal (82 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. czerwca 1912.

Za c. k. Namiestnika:

Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. 1264/12 (1) (7095)

E d y k t.

Przeciw Natanowi Bandler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez M. Kaswiner et Söhne pozew o 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Natana Bandlera ustanawia się p. dr. Landesberga adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nathana Bandlera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 8 maja 1912.

L. cz. C. IV. 433/12 (1) (7204)

E d y k t.

Przeciw Katarzynie z Tchemiów Świątek i Janowi Tchemiowi z Pogórskiej woli, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Michała Kałdona i tow. pozew o rozdział wspólnej własności realności lwh. 259 ks. gr. gm. kat. Pogórska wola.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 6 lipca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Tchemiów Świątek i Jana Tchemonia ustanawia

się p. Jana Okrzesę wójta w Pogórskiej woli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Świątek i Jana Tchemonia w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. C. 160/12 (7213)

Przeciw Karolowi Sikora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunaju przez Annę Tyłka pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jędrzeja Tyłkę wójta w Działiszu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, 5 czerwca 1912.

L. cz. Cg. I. 83/12 (2) (7197)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Perli z Schmelkenów Fränklowej i Benjaminiowi Miesesowi, których miejsce pobytu

jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Meehla Felbera i spół. pozw o uznanie za zgaste wierzytelności 625 złr. 36 kr. m. k. i t. d.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono została I. audyencya na dzień 12 czerwca 1912, b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Juliusza Borneta w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 30 maja 1912.

L. cz. C. I. 295/12 (1) (7067 3-3)

E d y k t.

Przeciw Franciszce Popów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Mikołaja Filipczuka pozw o zapłatę 215 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 czerwca 1912 o godz. 9 rano w tymże sądzie, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszki Popów ustanawia się p. adw. dr. Seretha w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszkę Popów w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 21 maja 1912.

L. 642 (7084 3-3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Jezajasz Gottlieb przesiedla się z Rymanowa do Jasła.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 1 czerwca 1912.

L. 639 (7036 3-3)

Ogłoszenie.

Dr. Maksymilian Schiff wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Rymanowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 1 czerwca 1912.

(7142 2-3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Józef Ringel zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Lwowa do Bukowskiej.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 8 czerwca 1912.

L. Prez. 15.570 (7092 2-3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Kanty Krupński c. k. notaryusz w Samborze wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 29 kwietnia 1912 l. 8644 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Przemyślu z dniem 31 maja 1912 z urzędowania w Samborze ustępuje, a dnia 1 czerwca 1912 urzędowanie w Przemyślu obejmuje.

Prezdyum c. k. Sądu krajowego
wyższego.

Lwów, dnia 28 maja 1912.

L. XVII. 8541 (7179)

Ogłoszenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu maju 1912, mająca służyć według §§ 48 i 52 ustawy z 6 sierpnia 1909, Dz. pp. Nr. 177, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtsschweine) wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w miesiącu czerwcu 1912 wynosi 1 kor. 35 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. C. VII. 109/12 (2) (7214)

E d y k t.

Przeciw Berlowi Abesch s. Benjamina, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Rubina Friedmana pozw o 567 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Berla Aboscha ustanawia się p. dr. Berlesteina adw. w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Berla Aboscha w rzecznej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. C. 143/12 (7) (7226)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Kowalskiemu z Łajsców, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Towarzystwo zaliczkowe w Żmigrodzie pozw o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Rapaporta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 29 maja 1912.

L. cz. C. I. 206/12 (2) (7218)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Kobrynowi s. Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Kaskę Bokata pozw o uznanie ojcostwa i alimentację.

Na podstawie pozwu wyznaczono została ustna rozprawa na dzień 25 czerwca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Denysa Butyńca w Lubelli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, dnia 20 maja 1912.

L. cz. C. IV. 216/12 (1) (7209)

E d y k t.

Przeciw Janowi Szwarznowi z Wrzępi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Stanisława Brzeskiego w Ujściu solnem pozw o 319 kor. 25 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 czerwca 1912 o godz. 11:30 przed poł., b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana Szwarznowa ustanawia się p. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego adw. w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szwarznowa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 23 maja 1912.

L. cz. C. VII. 350/12 (7117)

Przeciw Brame Ringiel, której miejsce

pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez prot. firmę Dawid i Jakób Bartfeld pozw o 3206 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5 czerwca 1912 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Parnosa w Tarnosie w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dn a 10 czerwca 1912.

L. cz. Cw. 834/12 (1) (6799)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Trembowlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności Wzajemna pomoc w Kopyczyńcach pozw o 340 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zabezpieczenia z dnia 27 kwietnia 1912 Cw. 834/12 (1).

Celem strzeżenia praw Jakóba Trembowlera ustanawia się p. dr. Kimelmana adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Czortków, dnia 27 kwietnia 1912.

L. cz. Cg. I. 259/11 (4) (7193)

E d y k t.

Przeciw Janowi Józefczykowi, którego

miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Maryę Józefczyk z Teodorówki pozw o 1243 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono została audyencya na dzień 17 czerwca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Józefczyka ustanawia się p. dr. Jana Wiłusza adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 3 czerwca 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 228/12 Stow. III. 144

(6347 3-3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ciężkowice.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, filia w Ciężkowicach.

Data statutu zakładu głównego: 22 lipca 1879, na którym opiera się także filia.

Zakład filialny (Zw. N.) Zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Gorlicach pod firmą: Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką filia w Ciężkowicach, wpisany w c. k. Sądzie obwodowym jako handlowym w Jasle 11 maja 1912 Firm. 189/12.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Zakładu głównego zastępuje również filię, a to: Antoni Borowski, Feliks Tarczyński, Władysław Zabierowski i zastępcą Józef Rakucki.

Podpis firmy (F. Z.) Adam Szostak, urzędnik Towarzystwa per procura łącznie z jednym członkiem dyrekcyi lub z drugim upoważnionym urzędnikiem.

Ogłoszenia w jednym z dzienników krajowych polskich, lub przez pisemne uwiadomienie członków lub wreszcie na biurze Towarzystwa.

Udziały członków: najniższy udział 4 korony.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 18 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 maja 1912.

L. cz. Firm. 220/12 Rg. A. 13 (6412 3-3)

O g ł o s z e n i e.

Ck. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że obecnymi właścicielami firmy „Mojżesz Engländer, główny skład piwa okocimskiego, hurtownia i drobna sprzedaż spirytusu, oraz wyszynk trunków w Nowym Sączu“ z mocy rozporządzenia ostatniej woli Mojżesza Engländera z daty Nowy Sącz 8 lutego 1909, dekretu dziedzictwa przez c. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu wydanego dnia 20 maja 1911 A. 157/9/83 i oświadczenia tegoż sądu z dnia 6 maja 1912 P. 53/9/113 są: Reizla z Engländerów Landau i Jakób Engländer, którzy handel ten pod tą samą firmą bez dodatku wskazującego prawonabytę prowadzić będą, że każda z nich jest uprawniona do zastępstwa i podpisywania firmy.

Zarazem uwiadacznia się przy firmie: „Mojżesz Engländer“, niemieckie brzmienie: „Moses Engländer“ oraz, że prokura udzielona Rozalii z Engländerów 1-o Weindling, 2-o Landau z powodu zjednoczenia się z osobą współwłaścicielki tej firmy zgasa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 maja 1912.

L. cz. Firm. 469/12 Stow. IV. 56 (6199)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: Chrześcijańskie towarzystwo oszczędności i pożyczek w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 29 lutego 1912 zmieniono §§ 2 i 9 statutu.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Jednym z środków za pomocą których cel ten ma być osiągnięty jest komisowa sprzedaż dla członków stowarzyszenia różnych artykułów spożywczych i produktów

wytwórczych.

Obecnie dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Jednym z środków za pomocą których cel ten ma być osiągnięty jest komisowa sprzedaż dla członków stowarzyszenia różnych artykułów spożywczych i produktów wytwórczych, oraz zakładanie pod zarządem jego dyrekcyi pozostawać mających odrębnych organizacji, ułatwiających uzyskanie kredytu.

Data wpisu: 4 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 520/12 (6645)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Nisku stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 17 marca 1912 a) uchwalono za zezwoleniem Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 19 kwietnia 1912 l. cz. L. W. 52827/12 zmianę § 1 statutu w tym kierunku, że ostatni ustęp tego § 1 brzmić będzie Okręg Spółki stanowią gminy: Nisko, Racławice i część gminy Nowosielce należące do parafii w Racławicach, b) w miejsce ustępującego członka zarządu Jana Magenheimera wybrano członkiem zarządu Jana Płachtę właściciela realności w Nisku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 11 maja 1912.

L. cz. Firm. 713/12 Stow. IV. pag. 272. (6198)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bobrek koło Oświęcimy (pow. Chrzanów).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bobrku koło Oświęcimy stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Data statutu: Bobrek, 12 listopada 1911

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysłu i handlu a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możliwości do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Stanisław Hendzlik gospodarz w Bobrku jako przełożony zarządu, Wojciech Paweł wójt w Bobrku jako zastępcę przełożonego zarządu, Jan Piwowarczyk wójt w Bobrku, Stanisław Natoniak wójt w Gorzowie i Marcin Niemczyk kolejarz w Chełmku.

Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępcy i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: za zobowiązania odpowiadają członkowie całym swym majątkiem.

Wpisy szczegółowe: Stowarzyszenie ma radę nadzorczą z 6 osób złożoną.

Data wpisu: 26 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 23 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 456 Sp. I. 84 (7047)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupeców pojedynczych i spółek.

Do rejestru C. włącznieto co następuje: Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „C. k. uprzywilejowany galicyjski akcyjny Bank hipoteczny“.

Wskutek śmierci sp. Tomasza hr. Staudnickiego członka Rady nadzorczej, powołanym został na członka Rady Nadzorczej na mocy § 43 statutu członek Wydziału krajowego dr. Stanisław Dąbski.

Dzień wpisu: 14 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 7 marca 1912.

G. Zl. Firm. 446 u. 447 Rg. A. I. 288

(7048)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. A. Sitz der Firma: Lemberg, Jagiellońska strasse Nr. 7.

Firmawortlaut: Herman Piesen.

Firmänderung in Herman Piesen in Wien

Haupt-Niederlassung: (Zw. N.) bisher in Lemberg.

Nunmehr in Wien zur Zweigniederlassung in Lemberg.

Betriebsgegenstand bisher Verkauf von Corsets, Mieden, Strümpfen und Toilettegegenständen.

Nunmehr Niedererzeugung.

Datum der Eintragung: 5 März 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 28 Februar 1912.

L. cz. Firm. 542/12 C. I. (120) (6194)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. 3 wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Teatr Apollo, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Teatr Apollo, Gesellschaft mit beschränkter Haftung

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie teatru rozmaitości wraz z kabaretem i restauracją, jakoteż teatru kinematograficznego.

Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. pp. zasadzająca się na kontrakcie spółki dtdo Kraków 26 lutego 1912 Lrep. 281.

Kapitał zakładowy wynosi 30.000 kor., na poczet tegoż wpłacono 7500 kor.

Czas trwania spółki: 10 latni pod warunkami w kontrakcie spółki wymienionymi.

Zarząd: składa się z trzech zarządców. Zarządzcami wybrani: Hermann Benke, dyrektor wędrowniej trupy teatralnej obecnie zamieszkały w Krakowie, Józef Schenker, kupiec w Krakowie, Samuel Perlberger, kupiec w Krakowie.

Podpis firmy: pod odcisniętą stampilią brzmieniem firmy kładzie swój podpis zawsze Herman Benke a obok niego albo Józef Schenker albo Samuel Perlberger.

Dzień wpisu: 20 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 10/12 Stow. II. 31 (7110)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków „Spółki o zezwoleniu i pożyczek w Darachowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką dnia 14 kwietnia 1910 wybrano ks. Jana Kiełarsa, ekspozyta obrz. łac w Darachowie, przełożonym a Marcina Mię, gospodarza tamże, zastępcą przełożonego zarządu

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIEĆ W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcje międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 443/IV. 1912.

Bekanntmachung der Lieferungsanschreibung.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg bringt nachstehende Lieferung zur Ausschreibung:

Gegenstand der Ausschreibung bildet die Lieferung von:

1. Schlägelocher aus Flussteine oder Bruchstein für Haupt- und Lokalbahnen.
2. Gereuterter Flussschotter.
3. Ungereuterter Flussschotter für Lokalbahn Lemberg Stojanów.
4. Baumaterialien aus Stein.
5. Portland-Zement.
6. Hydraulischer Kalk, Chamotte Mehl, Chamotte Thon.
7. Gebrannter Weiskalk.
8. Gebrannter Gyps.
9. Gebrannte Mauerziegel, Feuerfeste, Chamotte Ziegeln, Drainröhren.
10. Natürlich rote und geteerte Dachfalziegel, Dachschiefer.
11. Bausand.
12. Bruchstein.
13. Firnis und Lacke.
14. Farbwaren, Chemikalien und verschiedene Naturprodukte.
15. Telegraphenmaterialien für konstante Elemente (Kupferwitriol, Zinkplatten und Batteriegläser)

16. Fahrkartenkartons.

Die Lieferungsperiode dauert vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1913.

Die Lieferung wird innerhalb der bezüglichen Periode nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund der Teilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Offertbehelfte. Offertformularen sind ebenso wie die allgemeinen und bezüglichen besonderen Lieferungsbedingungen bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu haben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen. Dasselbst kann auch die Belehrung über die bei Vergabung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller bzw. dem mit dem Anbot vertragschliessenden Unternehmer obliegenden Stempel- und Gebührenpflichten bezogen werden.

Die Preise ad Post 1, 2, 3 sind franko die in den bezüglichen Offertformularen angeführten Depotplätze, die ad Post 4 bis 16 sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen inklusive aller Nebengebühren und Spesen für die Vertragsdauer zu notieren.

Das Vadium. Zur Zieherstellung des Offertes für Oberbauschotter ad Post 1, 2, 3 ist ein Vadium in der Höhe von 5% des Gesamtwertes der offerierten Menge bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg spätestens am Schlussstermine für die Offerteinreichung zur Erlegung. Dasselbe darf dem Offerte nicht beigelegt werden.

Die Kaution wird im Falle des Lieferungsanzuges in der Höhe von 5% des Gesamtwertes der erstandenen Lieferung bei der Kassa zu erlegen sein.

Einreichungstermin. Die Offerte, zu deren Verfassung ausschliesslich die hiezu aufgegebenen Formulare benutzt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen mit je einer Stempelmarke von 1 Krone per Bögen zu versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Lieferung verschiedener Materialien“ bei der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg bis spätestens 30 Juni 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.

Offertmuster. Die zum Offerte für Materialien Post Nr. 13 bis 16 gehörigen mit der genauen Firmenbezeichnung versehenen Qualitätsmuster sind in einer zur Erprobung der selben hinreichenden Menge franko aller Spesen, kostenfrei an die k. k. Materialmagazinsleitung in Lemberg, hingegen die ad Post Nr. 1 bis 12 an die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg Abteilung III. unter Berufung auf das Offert bis spätestens den 30 Juni l. J. beizustellen.

Das Offert darf den Offertmustern nicht beigelegt werden.

Die Beschreibung der Muster muss genau dem Texte des Offertes entsprechen.

Die Offertöffnung findet bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg Krasieckigasse 5 am 1 Juli 1912 um 10 Uhr vormittags statt.

Jeder Offert hat das Recht dieser kommissionellen Offertöffnung persönlich beizuwohnen.

Die Zuschlagserteilung erfolgt binnen 8 Wochen vom Schlussstermine der Offerteinreichung an gerechnet und bleiben die Offerten bis zu diesem Zeitpunkte an ihre Angebote gebunden.

Offerte, welche nicht auf den vorgeschriebenen Offertformularen verfasst werden, oder unklare und zweideutige Ausdrücke enthalten, wie auch die etwaigen schriftlichen oder telegrafischen Nachträge, Erklärungen oder Zusätze zu denselben, welche jedoch nach dem vorstehend festgesetzten Einreichungstermine eingebracht werden und für welche ein Vadium nicht erlegt wurde bleiben unberücksichtigt.

Der k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht zu, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben ohne Angabe der Gründe anzunehmen oder ganz abzulehnen.

Lemberg, am 10 Juni 1912.

Die k. k. Staatsbahndirektion.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie.

(7180)

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje przetarg na następującą dostawę:

Przedmiot przetargu stanowią:

1. Szuter tłuczony z rzeźnego kamienia, lub z kamienia łamanego dla linii głównych i lokalnych.
2. Szuter rzeczny rafowany.
3. Szuter rzeczny nierafowany dla kolei lokalnych Lwów-Stojanów.
4. Materiały budowlane z kamienia.
5. Cement portlandzki.
6. Wapno hydrauliczne, mączka szamotowa.
7. Wapno zwykłe palone.
8. Gips palony.
9. Cegły palone, ogniotrwałe cegły szamotowe, rury drenowe.
10. Dachówki falcowe naturalnie czerwone i terowane, łupki na dachy.
11. Piasek do budowy.
12. Kamień łamany.
13. Pokosty i lakiery.
14. Chemikalia, farby i inne przetwory.
15. Materiały dla urządzeń telegrafu w szczególności dla stosów stałych (siarkan miedzi, płytki cynkowe i stoje do stosów).
16. Kartony na bilety kolejowe.

Okres budowy trwa od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913.

D stawę materiałów ma być uskuteczniiona w odcinym okresie w miarę zapotrzebowania na podstawie zamówień częściowych.

Formularze ofertowe, jakoteż ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć albo otrzymać w C. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Na ewentualną przesyłkę należy złożyć opłatę pocztową. Tam też przejrzeć można pouczenie o obowiązkach co do spłaty, stempli i nal żytości, ciążących na oferencie względnie przedsiębiorcy zawierającym umowę ze Skarbem odcinie do dostaw i robót dla Państwa.

Ceny należy podać do pozycji pod 1, 2, 3 franko składowiska wymienione w dotyczących formularzach ofertowych, zaś co do dalszych pozycji od 4 do 16 opłatnie w jakie kolwiek stacyi C. k. kolei państwowych wraz z wszelkimi kosztami i należnościami ubocznymi.

Poręczenie. Dla zabezpieczenia oferty na dostawę smutru do 1, 2, 3 należy złożyć w kasie C. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie poręczenie w wysokości 5% oferowanej ilości, a to najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Poręczenie to nie śmie być dołączone do oferty.

Kaucja. Oferenci, którym zostanie oddana dostawa, będą obowiązani złożyć w wymienionej kasie kaucję w wysokości 5% otrzymanej dostawy.

Termin wnoszenia ofert. Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, należy wraz z ewentualnymi dodatkami ostemplować po 1 koronie za arkusz, zabezpieczyć, zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych materiałów“ i wnieść do C. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do dnia 30 czerwca 1912 do 12 godziny w południe.

Wzory. Do ofert na materiały pod l. 13 do 16 mają być dostarczone wzory w ilości wystarczającej do wypróbowania bezpłatnie. Wzory te należy zaopatrzyć dokładnym adresem i odesłać opłatnie do C. k. Zarządu magazynu materiałowego we Lwowie, zaś wzory na materiały pod l. 1 do 12 do C. k. Dyrekcyi kolei państwowych oddział III. z powołaniem się na ofertę najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Oferta nie śmie być dołączona do wzorów.

Opis wartości wzorów musi się dokładnie zgadzać z tekstem oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem w budynku C. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie ul. Krasieckich 5.

Oferenci mogą być przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy nastąpi najdalej w przeciągu 8 tygodni, licząc od końca terminu dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione po wyżej oznaczonym terminie, a nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, lub zawierające niewyraźne dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrażenia, jakoteż pisemne, lub telegraficzne dodatkowe deklaracje, albo zmiany tychże, lub też oferty nie wypełnione na przepisanych formularzach ofertowych, jakoteż oferty, do których przepisane wadium złożone nie zostało, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi przysługuje prawo rozdania dostawy w częściach, jak i w całości, jakoteż całkowitego nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1912.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych.

DEBORNIE OGŁOSZENIA

od wyrazu półtem 3 halercy, tustym
półtem 4 halercy.

Technik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lek-
cyi na lipiec, sierpień i wrzesień w Ga-
licyi lub zagranicą za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod: „Edward U. Technika, Lwów”.

Marki pocztowe. Kupuję wszystkie marki au-
stryackie i zagraniczne, al-
buny z markami, płacę jak
najwyższe ceny. — **Eugeniusz Steblecki.**
Lwów, Karmelicka 6.

4 Pokoje przedpokój, przynależności, elek-
tryczność, blisko Politechniki, do
wynajęcia zaraz. Chodkiewicza 5.

Dozorca żonaty, bezdzietny, —
obrazku rz. kat., z
dobremi świadectwami, potrzebny od
15 czerwca. Zgłoszenia w Biurze
Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

BAD NAUHEIM
Fürstenstr. 14. **ŁOWIŃSKI**
Dr. Zygmunt Informacya służ.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
pocztą i przez korespondencyę.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości
według wykładów Klusik-Orzechowski,
wyszło już z druku 18 zeszytów. —
Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać
można u wydawcy Aleksandra Ściobor-
skiego, Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 16.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dzie-
cinny. KARMELICKA 6. Ł. P.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

D. Z. 1 ad 50.035/1912.

(041)

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien für den Bedarf der k. k. Nordbahndirektion wird für das Jahr 1913 im Offertwege vergeben und zwar:

1. Chemische und Naturprodukte, Farbwaren und Chemikalien aller Art, Leim, Schmirgel, Kupfervitriol etc.

2. Firnisse und Lacke aller Art, Filling up, Emailfarben etc.

Die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen, sowie die Offertformulare, welche letztere die Bedarfsmengen enthalten, können vom Bureau IV/5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse 50 bezogen werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die vorgeschriebenen Formulare benützt werden müssen, sind per Bogen mit einer Einkreuzstempelmarke versehen, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Farbwaren, bzw. Naturprodukte etc.“ im Einkreuzstempel der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse 50, bis längstens 30 Juni 1912, 12 Uhr mittags einzubringen.

Die erforderlichen Offertmuster sind separat verpackt, franko aller Spesen, in einer zur Erprobung hinreichenden Menge, ebenfalls bis zum 30 Juni l. J. im k. k. Material-Magazin in Floridsdorf einzubringen.

Die Offerteöffnung findet am 1 Juli 1912 um 9 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion statt. Die Offerten haben das Recht, derselben beizuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen angebotenen Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder sie ganz abzulehnen.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen, doch haben die Ersteher einer Lieferung nach erfolgtem Zuschlage auf Verlangen der k. k. Nordbahndirektion eine Kautions von 5% des vertragsmässigen Preises der Lieferung zu erlegen.

Anbote, welche nach den vorgeschriebenen Schlussterminen der Offerteinreichung einlangen oder sonst den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Wien im Juni 1912

Die k. k. Nordbahndirektion.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stronice tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.” tylko kor. 10.—, w oprawie kor. 16.—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: Elży Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacz”; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężenie”; W. Karczewskiego „W Wielgiem”; Wincentego Papackiego „Hauza”; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk”; Włodęgo Skiby „Siedmioletnia wojna”; Karola Dickensa „Magazyn starożytności”; Erenmana Chatrjana „Daniel Rock”; Z. Kaczkowskiego „Żydowsy”.

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:

W GALICJI z przesyłką pocztową:

kwartalnie 6-80 kor.,	z oprawą książek 8-80 kor.	kwartalnie 7-20 kor.,	z oprawą książek 8-70 kor.
półrocznie 13-60 kor.,	„ 16-60 kor.	półrocznie 14-40 kor.,	„ 17-40 kor.
rocznie 27-20 kor.,	„ 33-20 kor.	rocznie 28-80 kor.,	„ 34-50 kor.

Numeracja okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Kurier kolejowy Cena 40 halercy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1304/1 IV.

(6902)

Rozpisanie dostawy.

Na rok 1913 rozdana zostanie w drodze ofertowej dostawa następujących materjałów a mianowicie:

1. Materjały budowlane jak: kamień łamany i ciosy, siany żwir, cegły murarskie, cement, niegaszone wapno i piasek.
2. Lakierzy.
3. Farby, wyroby chemiczne (klej, szmirgiel i t. d. jakoteż witryol miedziany, trzeina hiszpańska i gąbki).
4. Materjały dla telegrafów (cynkowe i węglowe bieguny przewody, walec gli-niane i t. d.).
5. Materjały kancelaryjne i paski papierowe do aparatów telegraficznych.
6. Maty kokosowe, trzeinowe i słomiane, oraz linoleum.

Ogólne i szczegółowe warunki, mające służyć za podstawę przy wykonaniu powyższej dostawy, jakoteż formularze ofert, zawierające bliższe szczegóły co do potrzebnej ilości i co do rozmiarów, można przegladac w biurach oddziału II., III., IV., podpisanej c. k. Dy-rekcji kolei państwowych i zgłaszać się po nie ustnie lub pisemnie dołączając markę po-cztową na opłatę przesyłki.

Oferty wnosic można tylko na przeznaczonym do tego nalezycie ostemplowanym for-mularzu i to na kazda grupe materjałów osobno w kopertach, zaopatrzonych odpowiednim napisem, jak n. p. „Oferta na dostawę cementu“, albo „cegły ogniotrwałej i zaprawy“, lub też „Farb i lakierów“ do c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 czerwca b. r. w protokole podawczym.

Ceny materjałów należy podać z doliczeniem opakowania i innych kosztów i z do-starczeniem franko do jednej ze stacyi c. k. austriackich kolei państwowych.

Do ocenienia jakości oferowanych materjałów należy równocześnie z ofertą nadesłać próbki w osobnem opakowaniu opłatnie, a to w ilości wystarczającej do wykonania prób i w dwóch egzemplarzach.

Wymienionych powyżej materjałów od pozycyi 1. do 5. włącznie dostarczać będą dostawcy w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień w czasie od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1913, zaś materjałów pod 6. wymienionych od 1 sierpnia 1912 do końca lipca 1913.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni, dla lakierów przez 4 tygodnie, licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczanego do wnoszenia ofert, pozostać w słowiz, przy-sługuje mu zaś prawo być osobiście obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które na-stąpi dnia 1 lipca 1912 o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcji państwowych wolno przyjąć poszczególne oferty na całą ilość ofero-wanego materjału, lub też tylko na część tegoż materjału, wolno jej także oferty wcale nie uwzględnić; wymieniona władza ma również prawo zażądać podwyższenia, lub obni-żenia umówionej ilości o 10 proc. (wyraźnie dziesięć od sta) bez zmiany przyjętych wa-runków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Równocześnie z ofertą na dostawę żwiru, lecz odrębnie od niej, należy złożyć porę-czenie w wysokości 5 proc. wartości oferowanego żwiru, do kasy c. k. Dyrekcji kolei pań-stwowych w Krakowie.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważniona. Przelewanie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyższych materjałów może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państw.

Oferty wniesione po wyżej wymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warun-kom niniejszego rozpisania nie będą uwzględnione, również mogą być odrzuconemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego formularzu.

Oferenci zostaną o przyjęciu, lub odrzuceniu ich ofert do 6 tygodniu od czasu otwarcia ofert powiadomieni.

Otrzymujący dostawę mają na żądanie c. k. Dyrekcji kolei państwowych złożyć kaucyę w wysokości 5 proc. wartości ogłoszonej dostawy w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Tylko materjały i wyroby krajowe mogą być dostarczone.

Kraków, dnia 10 czerwca 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wylą-ecznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-tocznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią radość naj-wybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—.

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-ppei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielewski. Kor. 8

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielewski Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 3.—

Dlaczego

każdy powinien nabyć
„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokołow-skiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i po-zna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzy-mały“ ujęte w barwnie napisaną powieść — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze krajowe „Muzeum handlowe“, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przysła 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzien-ników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzy-mały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Biuro miastowe

c. k. kolei państwowej
we Lwowie,

Pasaż Hausmana 1. 9

Telefon 452.

wydaje

bilety zestawialne do wszystkich

miejsowości kąpielowych.

Ważność biletu 45 dni

z dowolnem zatrzymaniem się

we wszystkich stacyach.

Praski Bank Kredytowy

filia we Lwowie

poleca

na czas wyjazdu
w sezonie letnim urządzone w nowym swym gmachu

Schowki Depozytowe

do wyłącznego użytku najmujących pod własnym ich zamknięciem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można wszelkie kosztowności i papiery wartościowe za minimalnem wynagrodzeniem wedle umowy. Bliższych wyjaśnień udziela kasa kantoru.

Telefon 452.

Telefon 452.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CIELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnia się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów sypialnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czaje nieprzychylny wstręt do pieniędzy. Cały świat obryzany szpitalem. Dostojstwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która śpięży i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie jako bałki mydlane. Brak zatrudnienia strasza życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przeność przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i polkują kamienie. Ludzie którzy naderają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają warokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Maszyna o idealach. Mowa powieszona. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Pacjentka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Son. Skutki imaginacji. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w mojej głowie gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmyślny centralny. Zjawiska u umierających. Złotki ludzkie które pachną i nie psują się. Z panieł bajek sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie słyszy nie zna co to pany. Ostatni cen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko w mapach. Hrabina która nie znosi widoku swego dzieła. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d. i t. d.

Cena za gotówkę K. 2.10, za pobraniem 2.55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmanna 9

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacji kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmanna 9.

JEDYNY RUSKI HOTEL

NARODNA HOSTYNNYCA

we LWOWIE

róg ul. Kościuszki, Sykstuskiej i św. Michała.

Hotel. — Restauracya. — Kawiarnia.

Elektryczne oświetlenie, elektryczna wentylacja, telefon, łazienki.
CENY UMIARKOWANE. Pierwszorzędne urządzenie. W domu krawiec, szewc, fryzjer.

HANDEL ZAŁOŻONY W R. 1789.

ANNA SZYDŁOWSKA

przedtem FRYDEBYK SCHUBUTH i Ska

we Lwowie, Rynek I. 45

poleca

Bardzo aromatyczne

HERBATY

w smaku znakomite

CONCO Nr. I. 1/2 kg. kor. 3-80

ZBIÓR MAJOWY 1/2 kg. kor. 6-—

SOUCHONG Nr. II. 1/2 kg. kor. 4-60

KAYSOV CESAR 1/2 kg. kor. 8-—

Znakomite okuchy z herbat 1/2 kg. kor. 3-60 i 4-60.

KAWY SUROWE

GUATEMALA Nr. 5 1/2 kg. kor. 1-65

ŻŁOTA JAWA, MOCCA perłówka 1/2 kg. kor. 2-16.

CEYLON Nr. 4 1/2 kg. kor. 2-00

CEYLON Nr. 3 1/2 kg. kor. 2-08

CEYLON Nr. 2 1/2 kg. kor. 2-16

CEYLON Nr. 1 1/2 kg. kor. 2-24

Kawa codziennie świeżo palona 1/2 kg. kor. 2-— i 2-40.

Rumy bremskie, Koniak franc. i weg. Czekolada, Kakao i Oliwa nicejska. Miód lipowiec słoik 90 hal. i 1-60 kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zalicza.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwarium w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 60 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmanna 9.

Ostrzega się
przed naśladownictwem

Już wyszedł

KURJER KOLEJOWY

ROK XII.

Wydawnictwo Biura miastowego c. k. austr. kolei państwowych
i
Biura Podróży Sokołowskiego we Lwowie
Ważny od 1-go maja b. r.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pociągów z najdogodniejszymi połączeniami do wszystkich stacji w kraju i zagranicą i miejsc kąpielowych.

Ceny biletów kolejowych. — Taryfy i przepisy. — Mapa kolei. — Ogłoszenia.

Cena 40 halerzy.

Z przesyłką pocztową 45 hal.

Do nabycia:

Przy kasach osobowych kolejowych. —

Na dworcach kolejowych. —

W księgarniach. —

Biurach dzienników. —

Trafikach i —

W ADMINISTRACJI WYDAWNICTWA:

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA L. 9. —

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w mieście lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmanna 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.